

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 10 stycznia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KŁECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁDĘCZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwiński  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 38  
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do końca, lub z przesyłką pocztową 4 zł, na miesiąc 7 zł. Konto oszczędności PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani-  
cznie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Laureatka wileńska — laureatką państwową

Nagroda państwowa przyznana została jak wiadomo I. K. Ilakowiczównie, laureatce naszego miasta. Zaszczycająca naszą redakcję swoją pamięcią poetka przysłała nam tekst swego przemówienia, wygłoszonego w Wilnie spowodu otrzymania nagrody wileńskiej. Ponieważ przemówienie to dotychczas nigdzie drukowane nie było, zamieszczamy je na wstępnym miejscu, chcąc w ten sposób uczcić osobę wyróżnioną jednocześnie przez nasze Wilno i przez państwo polskie.

Szanowni Państwo.  
Kiedy człowiek do głośnych pochwał nienawykły, a od publicznych występów starannie stroniący, otrzymuje od tak dostojnego grona i wobec tylu znawców — niejako patent na wielki talent — człowiek taki, Szanowni Państwo, najchętniej radby się schował w myszki dziurę.

Gdybym była kimś naprawdę zamężnym to jest kimś, kto w ciężkim trudzie spełnił wielki czyn, do pomocy do zbawienia kraju, wależy o niepodległość, lub chociażby uratował cudze życie z narażeniem wla-

snego — wówczas zaszczyt i aplauz, jakie mi spotykają, napędziłyby mnie dumą i wzmożeniem poczuciem własnej wartości. Niestety jest inaczej.

Nietylko że nie spełniłam nie trudnego, ani niebezpiecznego, ale nawet nie napracowałam się zbytnio. Mój trud, moja praca, moje niebezpieczeństwa leżały na innych drogach, na drogach o których nikt nie wie tak, jak przeważnie nie wie nie o życiu prywatnym choćby bardzo intensywnie żyjącego osobnika.

Natomiast poczyna była zbytkiem mego życia, tak jak nim bywa kolor lub dźwięk głosu, albo uroda. Dar taki — to przypadek, to wynik tysięcy okoliczności, owoc istnienia wielu pokoleń, rezultat trudów, cierpień i przeżyć nie moich. I dlatego, zamiast rosnąć z poczucia słusznie ocenionej wartości, kurezę się ze wstydu. Bo, proszę Pań i Panów, pisanie poezji przychodzi mi łatwo, to jest wogóle to, co mi najłatwiej w życiu przychodzi.

Ja nie twierdzę, że na żadną nagrodę nigdy nie zasługiwałam, ale, jeśli zasługiwałam na nią, to za inne, trudniejsze rzeczy... Choćby za tę od-

wagę, z jaką dziś tutaj przed Państwem stoję, gdy nienagrodzonych jest napewno tylu, tylu godniejszych odemnie. Są przecież autorzy, którzy piszą — pracują, mają na myśli jakieś wzniosłe cele, chcą przynieść ludziom ulgę, krajowi pożytek. Uda się tym naprawdę użytecznym pisarzom niejedno zło zmienić, niejedno dobro przeprowadzić.

Bóg widzi, że ja pisałam poprostu, bo mi to robiło przyjemność, lub przynosiło pociechę. Myślałam pisząc tylko o sobie. Ponieważ z zawodu jestem nie literatem tylko urzędnikiem, nie mogłam nawet powiedzieć, abym przykładała jakąś specjalną wagę do swoich wierszy. Dopiero dwa i pół lata temu, kiedy na skutek wielokrotnych zaproszeń, wreszcie zdecydowałam się odwiedzić Wilno, którego nie znałam, mimo, że się tutaj urodziłam, uderzyło mnie w najwyższym stopniu to gorące powitanie, jakiego tutaj doznałam, i ta powaga, z jaką światli znawcy, których wykładów o mnie przyszło mi słuchać, mówili o mojej działalności pisarskiej.

Okazało się, że są setki ludzi, którzy nietylko czytają moje wiersze,

ale zastanawiają się nad nimi, ale lubią je naprawdę tak jak książki innych pisarzy, których w odróżnieniu od siebie samej zwykłam być nazywać „prawdziwymi” pisarzami. Poczulałam, że przypadkiem weszłam do historii literatury, ja, która nigdy żadnej historii literatury do końca przeczytać nie mogłam.

I dzisiaj widzicie mnie tutaj państwo do głębi serca wdzięczną i jednocześnie szalenie skonfundowaną. Gdyby jakieś leśne coś, wodorost, porost, żuk — nagłe zostało odnalezione, zakwalifikowane na wystawę, wystawione i nagrodzone — podobnie by się to coś czuło, jak ja dzisiaj. Zdziwione i nie poczuwające się do żadnej zasługi, bo rosło jak je Pan Bóg stworzył, do nieczego się nie naginając.

Dotąd mówiłam wyłącznie o moim zawstydzeniu, bo to był istotnie mój pierwszy odruch w stosunku do nagrody wileńskiej, odruch wywołany błyskawicznym rachunkiem sumienia. Nad nim jednak góruje rzecz inna, uczucie głębokiej wdzięczności. Od tylu już lat nie doznałam od nikogo żadnej pomocy. Tak się bowiem złożyło,

że bliskich właściwie od urodzenia prawie nie miałam. Od siedemnastego roku życia radziłam sobie sama, a nigdy mi to nie przychodziło z łatwością.

O mało co nie przypłaciłam życiem wielkiej wojny, ledwie uszłam z pod fali bolszewickiej, we wskrzeszonej Polsce z największym trudem przeżyłam się przez głodne i nędzne początki Państwa. O losie kobiety pracującej na własną rękę, chodzącej luzem, napisano foljały. Ja wiem najlepiej — jak ciężko jest osiągnąć jakie stanowisko, jak trudno — ostać się przy nim, jakie ciemne człowiek sam ze siebie produkuje w nieznośnym wysiłku codziennego życia.

Otóż to było błogosławieństwo Boże nademną, może modlitwy moich zmarłych — produkowałam, mityłko ciemne, ale i kwiaty... A kwiaty zaczęłam sprzedawać. I te wiersze, wynoszone na sprzedaż, jak kwiaty albo owoce, zaczęły iść dobrze, coraz lepiej. Niewiem, dlaczego „ma być wstydliwą rzeczą mówić o sprzedaży wierszy. Czy jest czemś gorszym sprzedawać wiersze, niż sprzedawać zboże, albo bydło. Możnaść pisanie

ich odczuwałam jako prawdziwą łaskę Bożą, opiekę Opatrzności nad moim trudnym i skomplikowanym życiem.

Jako dalszy objaw tej opieki zaskoczyła mnie nagroda Wileńska... Nagle, i to właściwie w parę dni potem, kiedy dowiedziałam się od doktora, że dla zdrowia muszę koniecznie trochę mniej pracować — przyszła depesza p. Prezydenta Miasta Wilna. I pomyślałam sobie: Mój Boże, oto byłam taka już samotna jedna, tak się znikąd niczego nie spodziewałam, tak już gałą swoją obciążałam dwudziestoczerni pożyczkami! A tu nagle — pomoc. I nie od obcych, ale od swego własnego miasta, od którego i przyjąć nie wstyd, bo swoje.

I pomyślałam sobie jeszcze: Już odtąd będą naprawdę „serjo”, pisała. A potem, wstyd powiedzieć wobec tylu poważnych ludzi — poszłam i obstałowałam sobie na kredyt białą balonową suknię, taką, jakiej sobie od piętnastu lat życzyłam.

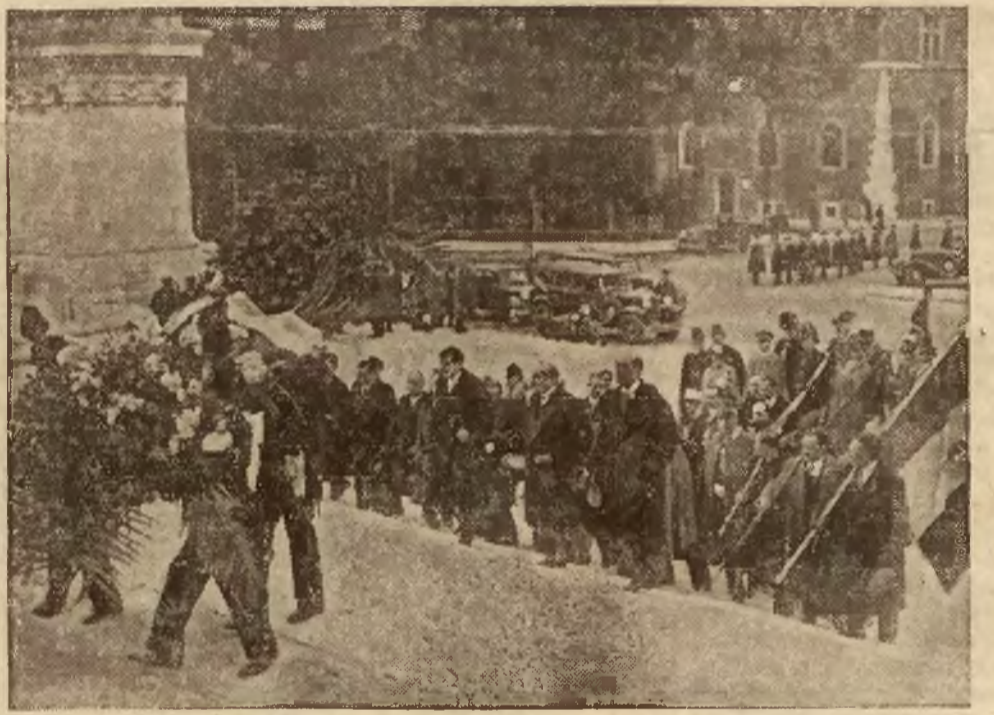
Panie Prezydencie, Panowie Radni, Szanowny Komitecie i łaskawi państwo Wilnianie, Bóg Wam zapłać.

### Francuski min. spraw zagr. w Rzymie



Min. spr. zagr. Francji Laval (w pierwszym rzędzie, trzeci od prawej).

### Laval składa kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza



Do wizyty francuskiego ministra spr. zagr. we Włoszech

## REZULTATY WIZYTY LAVAL'A W RZYMIE

### TREŚĆ TRAKTATU I PROTOKUŁÓW

RZYM. — Ogłoszony tu został komunikat, zawierający szczegóły o wynikach wizyty Laval'a w Rzymie. Na wstępie komunikatu powiedziane jest, że traktat, podpisany przez przedstawicieli obu państw, reguluje interesy Włoch i Francji w Afryce oraz zawiera kilka protokołów werbalnych, dotyczących zagadnień, interesujących oba rządy. — Ustęp pierwszy omawia sprawę posiadłości afrykańskich. Nowa linia graniczna przydzieli do Włoch 114.000 km. kw. Ustęp drugi streszcza protokół w sprawie Tunisu.

W ustępie trzecim omówione są zagadnienia Europy Środkowej i obszaru nadunajskiego. Oba rządy wyrażają zgodę co do zalecenia zainteresowanym państwom zawarcia układu o nieingerencji w sprawy wewnętrzne Austrii i wyrażenia na zasadzie wzajemności przeciwko wszelkim próbom godzenia się siłą w stałość terytorjalną i w system polityczno-społeczny Austrii. Układ powinien być zawarty między Włochami, Niemcami, Węgrami, Czechosłowacją i Jugosławią, t. j. między wszystkimi sąsiadami Austrii i winien być otwarty dla Francji, Polski i Rumunii. Ponadto z u-

wagi na konieczność utrzymania niepodległości Austrii, rządy francuski i włoski, na wypadek jej zagrożenia, będą się naradzały między sobą oraz z Austrią. Konsultacja ta może być rozszerzona.

Ustęp czwarty omawia interesy gospodarcze obu państw w koloniach afrykańskich.

Ustęp piąty omawia sprawę zbrojeń. Oba rządy, powołując się na deklarację z 11 grudnia 1931 roku, w sprawie równości praw, stwierdzają, że żadne z państw nie może zmiękać przez akt jednostronny postanowień w dziedzinie zbrojeń.

Szósty ustęp zawiera deklarację ogólną, która stwierdza, że zlikwidowane zostały między obu państwami główne sprawy, które były odczuwane w zawiązaniu, w duchu tradycyjnej przyjaźni i wzajemnego zaufania, celem przeprowadzenia dzieła odbudowy.

LONDYN. — Reuter donosi z Rzymu: Wyjaśniając przedstawicielowi Reutera aluzję do rozbrojenia w układzie francusko-włoskim porte-parole ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, że obecnie najważniejszym zadaniem będzie próba przekonania

Niemiec o konieczności współpracy z innymi mocarstwami.

W sprawie zbrojeń i powrotu do atmosfery bardziej zadowalającej, jaka istniała po podpisaniu układu 5-ciu mocarstw w Genewie dnia 11-12 32 r. Należy się spodziewać, że otworzy to możliwość innych rokowań z Niemcami i że jakiś układ, którego podstawą będzie deklaracja francusko-włoski i który spowoduje powrót Niemiec do Ligi Narodów, podpisany będzie przez W. Brytanię i inne mocarstwa po wizycie premiera Flandi-

## Program rozmów londyńskich LAVALA i FLANDINA

PARYŻ. — W związku z mającą nastąpić w dniu 20 stycznia wizytą premiera Flandina i ministra Laval'a w Londynie prasa twierdzi, że w zakresie polityki międzynarodowej omawiane będą w Londynie następujące zagadnienia:

- 1) rozbrojenie,
- 2) powrót Niemiec do Ligi Narodów,
- 3) wskrzeszenie paktu wschodnio-europejskiego.

Równocześnie z temi rozmowami odbywać się mają w Rzymie

na i ministra Laval'a w Londynie. Ze źródeł kompetentnych oświadczone ko respondentowi Reutera, że niema żadnej wzmianki o legalności lub nielegalności zbrojeń niemieckich w tekście deklaracji podpisanej w poniedziałek w pałacu Weneckim.

PARYŻ. — Havas donosi, że w kołach rządowych potwierdzają szczegółly o układach rzymskich, ogłoszone w komunikacie w Rzymie. Dotychczas nie jest jeszcze wiadomo, czy podobny komunikat ukaże się w Paryżu.

narady przedstawicieli rządów państw graniczących z Austrią dla zrealizowania francusko-włoskiego paktu, dotyczącego Austrii. Niemcy również otrzymają zaproszenie do udziału w tej konferencji.

Rozmowy w Londynie poświęcone mają być przede wszystkim sprawie rozbrojenia i legalizacji zbrojeń niemieckich, na co Wielka Brytania będzie stanowczo nalegała — wzmian o udzielenie przez Niemcy stosownych gwarancji bezpieczeństwa, pod postacią udziału ich tak w pakcie rzym

### „WRACAM CAŁKOWICIE ZADOWOLONY” Manifestacyjne powitanie Laval'a w Paryżu

PARYŻ. — Powrót ministra Laval'a z Rzymu dał powód do wielkiej manifestacji na jego cześć. Na dworcę powitali Laval'a przedstawiciel prezydenta Lebruna, premier Flandin, oraz członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim na czele.

wreszcie delegacja garibaldczyków z Argonnes ze sztandarem oraz licznie zebrana publiczność.

Dworzec był udekorowany flagami o barwach francuskich i włoskich przy czym wznoszono okrzyki na cześć Francji i Włoch.

Na zapytanie dziennikarzy minister oświadczył: Wracam z Rzymu całkownie zadowolony, pieczętując w sposób trwały i mocny przyjaźń francusko-włoską. Jestem przekonany, że uderze służyłem interesom kraju i pokoju.

Minister udał się wprost z dworca na Quai d'Orsay, gdzie przedpołudniem przyjął charge d'affaires W. Brytanii, z którym dłużej omówił negocjacje rzymskie. Następnie Laval złożył sprawozdanie ze swej podróży premierowi Flandinowi, po południu zaś prezydentowi republiki.

Przed wyjazdem do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów Laval zreferuje sprawę układu na radzie ministrów, która zostanie zwołana w czwartek lub piątek.

# Proces Lindbergha przeciw Hauptmanowi Metoda adwokata Reilly'ego

(el) Największa sensacja Ameryki, proces w małym miasteczku Flemington nabiera cech typowo amerykańskich. — Przedewszystkiem obrońca oskarżonego adwokat Reilly, wyzyskuje niebylewałe zainteresowanie się prasy procesem. aby ciągle mówić o sobie i zapowiadać najfantastyczniejsze sensacje.

Do głośnych swoich oświadczeń dołączył on ostatnio, że obrona zna nazwiska winnych, że osoby te z Hauptmanem nie mają nic wspólnego, ale że pozostają w bliskich stosunkach z domem Lindberghów. Obrona na podstawie wiarygodnych danych ma przeprowadzić dowód, że oboje Lindberghowie zostali wprowadzeni w błąd przez te osoby i że to tak bardzo utrudniało śledztwo.

Równocześnie z wymienieniem tych dwóch nazwisk mężczyzn i dwóch kobiet, których Reilly uważa za sprawców, obrona zada pytanie dotyczące życia i postępowania zmarłego w dziwnych okolicznościach dawnego służącego Lindberghów, Whateleya, oraz Violetty Sharp, zajętej w domu Lindberghów, która jak wiadomo skończyła samobójstwem.

Floyd Fischer, pomocnik głównego obrońcy, oświadczył poprostu, że cała „sprawa Hauptmanna” jest jedną z największych afer oszukiwanych, jakie wydarzyły się kiedykolwiek wśród ludzi. Do tego znowu dodał Reilly swoje oświadczenie, w którym powiedział, że zaproponuje 50 nowych świadków i podzieli ich na trzy grupy. Do pierwszej zaliczył tych, którzy bezpośrednio potwierdzają alibi Hauptmanna, do drugiej takich, którzy stwierdzają, że Hauptman nie pisał osławionego listu o okup (prawdopodobnie ma tu Reilly na myśli zagranicznych grafologów), do trzeciej wreszcie takich, które nasświetlą negatywnie inne momenty oskarżenia.

## BETTY GOW — PIASTUNKA SZKOCKA — ZEZNANJE

Wczorajsze depesze kablowe „United Press” podały już w skrócie zeznania piastunki małego Lindbergha Betty Gow którą na proces sprowadzono z Anglii.

Jest dość charakterystyczne, że oboje wiązki swe objęła ona prawie bezpośrednio przed porwaniem małego.

Najpierw pokazano jej koszulkę znalezione przy zamordowanym dziecku. Piastunka stwierdziła z całą stanowczością, że jest to właśnie koszulka, którą dziecko w dniu porwania miało na sobie.

Potem nastąpił szczegółowy opis jej zachowania się i postępowania w tym dniu. Najpierw ułożyła dziecko do snu, o godz. 8-iej, a potem z żoną służącego Whateley spożyła w kuchni kolację. — Wielkie wrażenie na sali wywołał fakt, że po tej kolacji odbyła ona rozmowę telefoniczną z niejakim Henry Johnsonem, który był później aresztowany, jako podejrzany o współudział w porwaniu dziecka, ale z braku dowodów został wypuszczony z więzienia.

Po tej rozmowie zeszła do hallu, gdzie rozmawiała przez dłuższy czas ze wspomnianą żoną służącego, co mogło trwać mniej więcej do godziny 10-iej. O 10-iej udała się do pokoju dziecka.

## DZIECKA NIEMA.

Przerażenie jej było niezmiernie, gdy stwierdziła, że łóżeczko dziecka jest puste. Udała się do pani Lindbergh z zapytaniem, czy ona nie zabrała dziecka do siebie. Pani Lindbergh pobiegła do pokoju dziecięcego, a ona udała się o piętro niżej do pułk. Lindbergha i zakomunikowała mu tragiczną wiadomość.

Lindbergh chwycił stojący w kącie karabinek i pobiegł do pokoju dziecięcego, a gdy tam znalazł tylko ostupiałą żonę, wykrzyknął: „To oni ukradli mi dziecko”.

Natychmiast przeprowadzono w całym domu i ogrodzie rewizję i poszukiwania, co nie dało żadnych wyników.

## CO MYSLI PROKURATORJA?

Widocznie aby zdementować pełne tupetu wystąpienia obrony wobec prasy, prokurator w procesie udzielił wywiadu prasie i powiedział w nim między innymi, że gdyby nawet obrona przedstawiła 1000 świadków, nie mogą oni zmienić faktu, że Hauptmann i tylko Hauptmann jest autorem listu wymu szeńowego, domagającego się od p. Lindbergha 50.000 dolarów okupu.

Następnego dnia rozprawy, po szczegółowym opisie tragicznej nocy, podano piastunkę kryzysowemu przesłuchaniu, przyczem podała ona, że otmą pokój dziecięcego były wprowadzone zamknięte, ale drewniane okiennice tylko oparte o szyby a nie zamknięte.

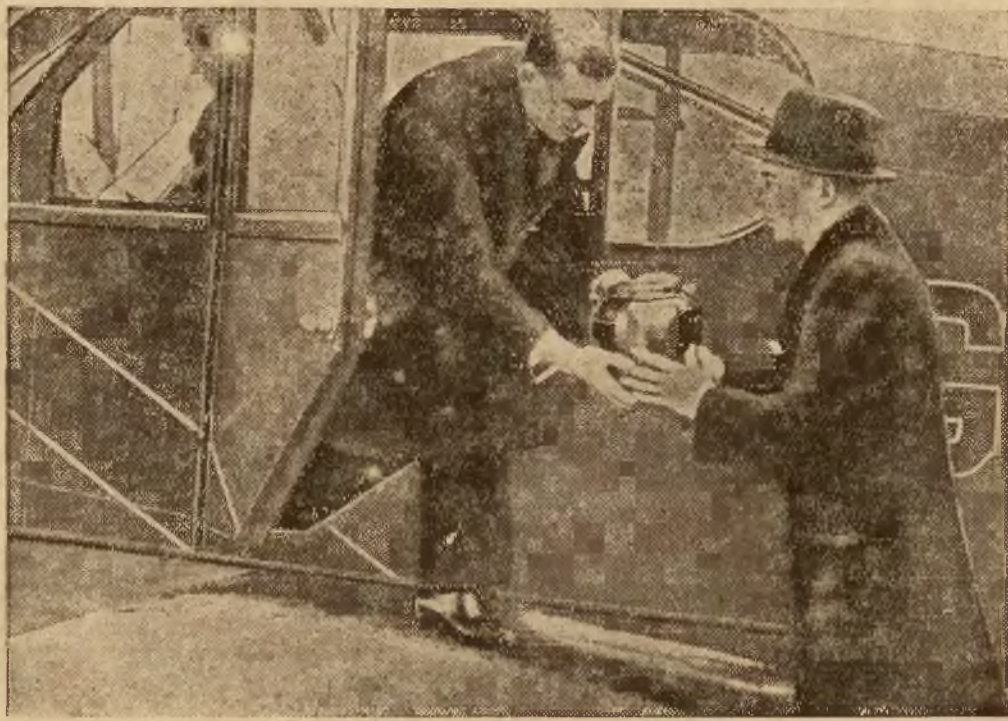
Potem przyznała się, że zarówno swemu przyjacielowi norweskiemu marynarzowi Henryemu Johnsonowi, jak i innym osobom opowiadała o zwyczajach domowych Lindberghów. Podała też bliższą treść rozmowy telefonicznej z owym Johnsonem, którego w międzyczasie, ponieważ nie posiadał zezwolenia na pobyt w Stanach, wysiedlono, wobec czego wrócił on do Norwegii.

Uzasadniając niezamknięcie okiennicy piastunka podała, że zamknięcie popsuło się poprzedniego dnia. Drobne na prawki tego rodzaju skutecznym zwykłe służący Lindberghów, wspomniany już nieżyjący, Ollie Whateley.

W przeciwieństwie do p. Lindbergha stwierdziła ona, że pieska (teriera) Lindberghów karmił Whateley i dlatego nie szczekał on nigdy na małżeństwo Whateleya szczekał natomiast na wszystkich obcych. Owej tragicznej nocy, pies nie zaszczekał ani razu, co można łatwo stwierdzić, ponieważ w czasie, gdy dziecko zostało porwane, nikt jeszcze nie spał”.

Rozprawa trwa.

# Pogrzeb w powietrzu



Zwany spirytysta angielski Dennis Bradley został zgodnie z swą ostatnią wolą pogrzebany w powietrzu, w ten sposób, że synowie z samolotu rozsykali popiół z jego zwłok. Na zdjęciu synowie przed startem samolotu, podają urnę z popiołami zmarłego

# UPROWADZENIE ZMARŁEGO

(el) Nieprawdopodobny wypadek porwania człowieka, zajmował ostatnio władze amerykańskie, a został wyświetlony jedynie przez wysłedzenie i aresztowanie bandyty Johna Clarka. Ostatnia zbrodnia bandy tego człowieka jest tak fantastyczna, że można ją uznać za wymysł jakiegoś autora kryminalnych powieści. Jak często, tak i w tym wypadku potwierdza się, że rzeczywistość przewyższa nieraz najfantastyczniejsze pomysły Conan Doyle'ów, Wallace'ów i ich epigonów.

75-letni pan Walton żył z dwoma synami, obydwojma nieżonatymi, w jednej z wili na przedmieściu San Francisco. Stary Walton był wielkim przyjacielem zwierząt, a szczególnie miłością otaczał węże. W dwóch pokojach wili posiadał on w odpowiednich pomieszczeniach 82 sztuki najprzeróżniejszych okazów tych gadów, zaczynając od straszliwej kobry, a kończąc na niewinnym zaskrońcu. Oczywiście,

z największym zamilowaniem powiększał Walton swoją kolekcję. Za niektóre gady zapłacił on nawet poważniejsze sumy. Jednakże wydatki pieniężne, wobec zamożności Waltonów, nie odgrywały roli w tym wypadku. W ustach sąsiadów willa nazywała się „domem węzów”, a ponieważ nie cieszyły się one zbyt dużą sympatią, dom omijano dużym łukiem.

W godzinach wieczornych 5 grudnia stał się „dom węzów” terenem niesamowitego dramatu. Najmłodszy syn właściciela wili Edward Walton, znalazł swego ojca w ogrodzie wili, bez przytomności. Staruszek kupił po przedniego dnia nowego, bardzo niebezpiecznego węża od pewnego handlarza i zajmował się tym lokatorem przez całe popołudnie. Mimo wielkiej wprawy, jaką posiadał w obchodzeniu się z węzami, widocznie ujął źle gada, albo ten mu się wymknął, dość, że wąż ukąsił go.

Sprowadzono natychmiast lekarzy,

zastrzyknięto antydokum i poczyniono wszystko, by uratować starego, ale mimo to zmarł on następnego dnia, w następstwie ukąszenia węża. Ciało jego leżało na łóżku w sypialni, gdy w sąsiednim pokoju czyniono przygotowania do ułożenia zwłok na katafalaku.

Trudno opisać zdumienie rodziny i dwóch w czarne mundury ubranych panów z zakładu pogrzebowego, gdy chcąc w kilka godzin później przemieścić ciało, weszli do sypialni. Zmarłego nie było na łóżku, jego ciało zniknęło bez śladu.

Zastano natomiast list, w którym informowano rodzinę, że za złożeniem okupu w wysokości 11,000 dolarów zwłoki zostaną wydane.

Obaj synowie, w najwyższym stopniu przynębieni, patrzyli na siebie, nie wiedząc co robić. Sprawa była już pełnie niepojęta. Natychmiast doniesiono o wszystkim policji, która rozpoczęła dochodzenia.

Odrzuć nasunęło się przypuszczenie, że chodzi tu o dawno planowane porwanie człowieka. Bandyci, którzy zabrali zwłoki Waltona, zamierzali go już oddawna uprowadzić, a nie zdołali się dowiedzieć, że w międzyczasie on zmarł. Nagła śmierć staruszka pokrzyżowała widocznie ich plany. Urzędnicy policyjni, którzy przeprowadzali dochodzenia, posunęli się nawet do twierdzenia, że bandyci nic nie wiedzieli o śmierci Waltona, a sądzili, że tylko omdlał i dlatego go porwali.

Pieniądże zostały złożone w pobliżu słupa telegraficznego, w miejscu, które wskazywali bandyci. Dwóch panów przybyło samochodem i odebrało pieniądze. Oczywiście znajdowało się tam kilku dobrze ukrytych detektywów, którzy aresztowali ich natychmiast. Rzecz prosta, że panowie ci z wymusiłymi nie mieli nic wspólnego. — Byli tylko wysłańcami, którzy po długich badaniach wydali nazwiska swych mocodawców i ich kryjówkę. — Dzięki temu zdołano aresztować Clarka, który złożył obszerne zeznania. I

# Dwie pary narzeczonych w hiszpańskim domu królewskim



Wkrótce odbędą się w Rzymie, gdzie obecnie przebywa hiszpańska para królewska dwa śluby, a mianowicie Infanta Beatryczy z włoskim księciem Torlonia i infanta Don Jaime z Emanuelą Rispoli.

# NA ŻYCIE TRZEBA UMIEĆ PATRZEĆ

Życie stało się dla pisarzy współczesnych atrakcją największą, tematem najbardziej pociągającym. Szary pisarz jakże chętnie kreśli swój obraz życia szarego człowieka. Tej szaryżyny w literaturze doby ostatniej jest stanowczo za dużo. Fotografowanie nędzy i brudu do niego nie doprowadza. Liczba książek zwiększa się, ale to nie wpływa na wzbogacenie się literatury.

Życie współczesne jest tak chaotyczne i pstrze, że łatwo się zgubić w jego przejawach, nędza zaś materialna jest tak powszechna, że potrafi zamglić każdy obraz, wysuwając się naprzód, jak zjawisko naczelne, najważniejsze, najistotniejsze.

Na życie trzeba umieć patrzeć z pewnej perspektywy, — trzeba umieć nawet w szarzyźnie dnia powszedniego znajdować szczerze przeżyte światła, — a przedewszystkiem literat musi posiadać dar artystycznego przetwarzania rzeczywistości bez uszczerbku dla prawdy.

JAROSŁAW JANOWSKI, autor zbioru nowel p. t. „Dzień jak noc” (Wyd. F. Hoësika) umie patrzeć na życie i wydobyc z niego konflikty najgłębsze, nadające się do artystycznego wyzyskania.

Już w pierwszej noweli, mającej tytuł, który stał się tytułem książki, zarysowuje autor ciekawą obraz Polski współczesnej, odzwierciedloną w

psychice Polaków, wychowanych na różnych krańcach świata. Głównym bohaterem jest Dżek, zamerykanizowany Polak, syn emigranta polskiego. Wychowany w otoczeniu, pozbawionem wszelkiego sentymentalizmu i magmatyzmu, przyzwyczajony do ścisłego rozumowania i konkretnych czynów, nie czuł Dżek głębszego uczucia do nieznannej Polski i, gdy okoliczności sprawiły, że musiał wyjechać do Polski, wszedł na okręt z myślą o jak najrychlejszym powrocie.

Gdyżna zrehabilitowała w oczach Dżeka tę Polskę, o której, zawiązując opowiadaniem ojca, miał całkiem inne pojęcie. Praca, rozmach, szalony ruch — oto cechy, bez których nie wyobrażał sobie nowoczesnego państwa. Dżek coraz lepiej poznawał Polskę i „prawdziwych” Polaków. Naturalnie, zjawiała się też „ona”...

Autor korzysta ze sposobności, aby, zestawiając Polaków o całkiem odmiennych psychice, wydobyc najistotniejsze przejawy współczesnego polskiego życia i dać tego życia artystyczny przekrój.

Reakcja psychiczna Dżeka, nie obciążonego tkliwymi wspomnieniami tragicznej przeszłości, jest często jakże ciekawym miernikiem wartości niektórych zjawisk naszego życia. Dżek wielu rzeczy nie rozumiał — nie znośił „Okres niewoli” poprostu nie istniał w jego życiu. Podobnie, jak w dorasta-

jącem obecnie pokoleniu. Z tą różnicą, że ono stale ociera się o dokumenty przeszłości, że żyje się z pewnymi pojęciami. Drażniło go niewymownie, gdy ktoś z rozezuleniem, z sentymentalną emfazą zaczynał mówić o niewoli politycznej Polski. Odezwwał poprostu zażenowany. — To zupełnie tak — oświadczył kiedyś — jakby człowiek, który raz dostał w zęby, chwalił się potem przy łada okazji i kazał nad sobą roztkliwiać”...

Moeno, pozornie nieco szorstki i zimny Dżek odradzał się na gruncie polskim, wzbogacając się duchowo i wzbogacając społeczeństwo zaletami swego charakteru i ogromnym doświadczeniem fachowem. Sielanka jednak nie była jego udziałem: w ostatniej chwili, gdy zdawało się, miał wyjść na szeroką, gładką drogę, dowiedział się o podwójnej grze kobiety, w której widział już bliską swoją żonę...

Jarosław Janowski lubi chwycić życie na gorącym uczynku: śmiało kreśli przebieg nieoczekiwanych konfliktów, moeno, z rozmachem zarysowuje sylwetki ludzi, którzy nie unikają walki, — sam wreszcie odważnie przeciwstawia się potęgę nieraz rzeczywistości.

Kto jest bohaterami jego noweli? Oto dwaj lotnicy — Konrad i Andrzej, niegdyś oficerowie dwóch wrogich armii, którzy odbyli w powietrzu nierozstrzygnięty pojedynek... Spotkali się po latach w Paryżu. Ze zdziwieniem i nie bez wewnętrznej rozterki duchowej ustalili, że oni właśnie

przed laty toczyli ze sobą straszny bój w powietrzu... Zawarli teraz przyjaźń przy grobie Nieznanego Żołnierza.

„Spotłoty się dłonie w węzeł uścisku. Bezmowne ślubowanie straszonej zgody. Nad bezimiennym grobem człowieka, co umarł dla ojczyzny, — zawarł się w duszach dwojga bezimiennych przybyszów nowy traktat pokoju. Ażeby nie nadaremny był czyn tamtego, ażeby z mógł wystrzeliły kłosa życia nowego”...

I wkrótce wypróbowali nową przyjaźń, lecąc razem na jednym samolocie, oni — tak niedawno lotnicy — śmiertelni wrogowie...

Oto Pogromca, który wierzył w potęgę dobroci i pragnął poskramiać tygrysy siłą wzroku, pełnego miłości i radości... Został rozszarpany przez dzikie bestie...

„Tygrysy nie zrozumiał Toma. — Zadowolony, malujące się w ich ślepiach, różniło się wiele od tej radości, o której marzył dziwny pogromca”...

Obo ginący w boju kapitan Brzeszek, który w chwili śmierci miał po raz pierwszy łyzy w oczach...

Oto dziwny mechanik Motiak, który nie podjął się śpiesznej reperacji motocykla, przeznaczonego do wyścigów, — przepowiedział nieuniknioną katastrofę, lecz gdy tu katastrofa rzeczywiście nastąpiła, winił siebie, bo przecież onby mógł lepiej zreperować maszynę, a przedewszystkiem nie zmusiłby zawodnika do wyczerpującej pracy w nocy.

Oto panna Hania, która, pragnąc samodzielnego życia, przyjęła posadę w majątku starego kawalera i naraziła się na tak pospolite a tak przykre i ubliżające zaloty nudzących się mężczyzn... Uciekła...

„Wpobliżu wsi spotkała proboszcza. Powiedziała mu o przyczynie nagłego wyjazdu. Skarżyła się jak dziecko:

— Czy to prawda, że na świecie wszyscy są jednacy, że nie warto ufać nikomu?

Proboszcz rozłożył ręce szeroko, jakby chciał niemi objąć dziecko:

— Przedewszystkiem nie warto filozofować. Na każde pytanie przyjdzie dzisiaj odpowiedź. Proszę raczej spojrzeć dookoła: jaki tu spokój wszędzie! a ten dom — wskazała na kościół — czy ma być tylko... od święta?...

Proste słowa proboszcza miały taki akcent dostojestwa, czuły w nich było taką siłą przekonania, że Hani wydało się, iż to nie człowiek do niej przemawia, lecz cała natura. Wstąpił w nią nastroj modlitewny”...

Jarosław Janowski ma pióro męskie: moeno, pewne, śmiałe. Nie roztkliwia się zbyt często nad tymi, którzy w walce zginęli lub walkę przegrali, ale nigdy nie jest ani brutalny, ani oschły, — przeciwnie: niezwykle delikatnie i subtelnie umie zarysowywać przeżycia głębsze, — tragedje, których źródłem są wielkie wstrząsy psychiczne.

Janowski umie patrzeć na życie

# W WIRZE STOLICY

## BEZ OGNISKA MISTRZOSTWA POLSKI BĘDĄ NIEWAŻNE

Kiedy PZHL uznał, iż Ognisko to łachy i nie dopuścił go do mistrzostw Polski — rozżaleni hokeiści wileńscy bąkali, iż powieszą łyżwy na kołku. Na znak protestu cały sezon nie ruszą kijem po lodzie.

Jak dobrze, że ten hinduski sposób protestowania nie został użyty! Zwycięstwo Ogniska w Warszawie nad Legią zmartwiło związek Turniej w Krynicy, to generalny triumf Wilna, to bolesne, ale nieodparte udowodnienie Związkowi, że nie zna się na niczem, kieruje się protekcją, jest niesprawiedliwy i śniezny.

Ognisko rozgromiło K.T.H. 6:1! Na jego własnym terenie! A K.T.H. gra o mistrzostwo Polski!

Ognisko rąbnęło Cracovię 3:2!! Cracovia dzień przedtem lądowała Warszawiakę 6:1! Tę Warszawiakę, którą Związek wtrącił do ligi zamiast Ogniska. Cracovia nazajutrz wygrała z Wiener Eislaufverein 3:0; Cracovia zatem jest w świetnej formie, a jednak Ognisko ją pobilo.

Ognisko przegrało z Czarnymi 0:1, ale cała prasa stwierdza, iż miało wielką przewagę, gniotło, Czarni bronili się rozpaczliwie. Zresztą Czarni wygrali cały turniej.

Gdy Kolomb podpłynął po raz pierwszy do Ameryki, na brzeg wybiegło paru żydków i skacząc wesoło, wołało:

— Wiwaj! jesteście odkryci!

Dziś cała Polska odkryła Ognisko. Dzięki skandalikowi urzędniczemu Związek śledzono występy Ogniska z wielkim zainteresowaniem. Sukcesy Ogniska zachwyciły wszystkich. Ognisko jest u każdego na języku. Ognisko pogrzebało autorytet Związku.

Do Kanossy! Jeśli w Związku ludzie przyzwolili, to powinni niezwłocznie reasumować swą tępą chwałę. Powinni dopuścić Ognisko do mistrzostw Polski.

Omylić się — ludzka rzecz! Ale tkwić z uporem w błędzie — ośmia niera! Dziś każdy rozumie, że Ognisko może jak nie zdobyć mistrzostwa Polski — no więc... Związek mógł raz zmienić plan rozgrywek, może to uczynić raz jeszcze. Ognisko winno być dopuszczone do puli finałowej.

Sportowe Wilno nie może zasnąć pogodzie się z losem. Wilno nie odegra w blyszczącej roli w naszym sporcie: w lekkiej atletyce tylko Wiczołek, piłka nożna daremnie szturmują do ligi, boks — bryndza, tenis — nędza, pływacy — tyłu, że nie toną, kołarze — żółwie, szermierzy weale niema.

W hokeju Wilno może łatwo urósć na potęgę. Zima przez 9 miesięcy to nie żarty. Wilno może być dla reszty Polski — Kanadą.

Adamowski łazi z rękoma w kieszeniach, nic nie robi. Zaprosić go do Wilna na parę tygodni jako trenera i głośno, z halasem walczyć o udział Ogniska w finałach hokejowych mistrzostw Polski. Karol.

stotnie, bandyci nie mieli pojęcia, że porywają trupa. Dopiero w drodze przekonali się o tem i pogrzebali zwłoki, które odkopano i przewieziono do grobowca rodzinnego. EL.

## Tej równowagi nie ma, — nie ma

Tej równowagi nie ma, — nie ma — że się na nią zdobyć EWA SZELBURG ZAREMBINA, której ostatnia książka „Krzyże z papieru” (Wyd. „Rój”) jest głośnym krzykiem protestu. Pisarka wybitnie utalentowana, o rozległej skali zainteresowań, buntuje się Ewa Zarembina na myśl o społecznych niesprawiedliwościach, zatrważających wszystkim życie. Nie może zdobyć się na obiektywizm spokojnego obserwatora, przylgającego się wale dwu epok, — żąda od ludzi i świata większej konsekwencji w postępowaniu, — zwał za zawzięcie obudę i strasliwy egoizm, powszechnie dziś panujące.

Ten namiętny stosunek do rzeczywistości z jednej strony ogromnie ujmuje czytelnika i budzi szczerze zaufanie do szlachetnej autorki, — z drugiej zaś nieraz szkodzi utworom literackim, wskutek ich silnego zabarwienia publicystyką.

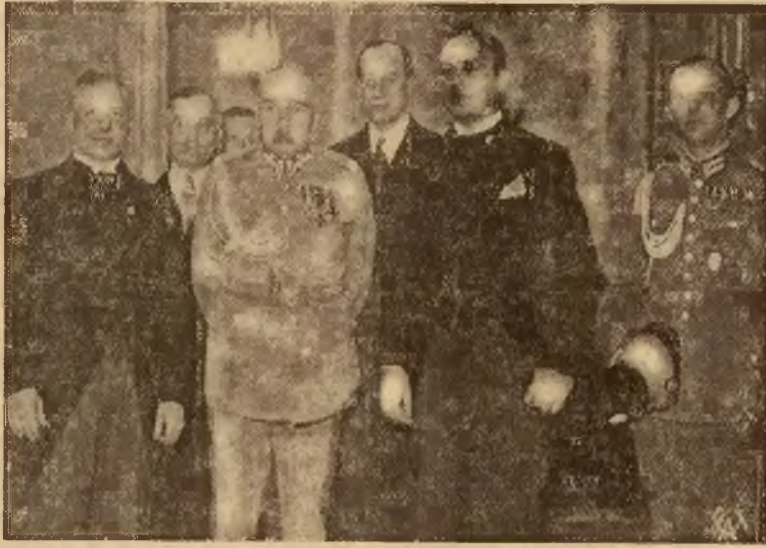
„Krzyże z papieru” to cykl reportaży, drukowanych w „Wiadomościach Literackich” oraz szereg nowelek o wyraznym zacięciu publicystycznym. Doskonale jest cykl opowiadań p. t. „Oczami dziecka”.

Nowa książka autorki „Ecoe Homo” i „Sygnalów” ma w sobie siłę dramatów i ciepło serdeczne dobroci i miłości, które tak ujmuje w jej książkach dla dzieci.

W. Charkiewicz



## Prezydent senatu gdańskiego u pana Marszałka Piłsudskiego



P. Marszałek Piłsudski przyjął w dn. 7-go b. m. w obecności p. ministra spraw zagranicznych J. Becka oraz komisarza generalnego R. P. w Gdańsku p. Papee — p. prezydenta Senatu gdańskiego Greisera oraz sen. Hutha, których zatrzymał na dłuższą rozmowę. Na zdjęciu stoją: (od lewej) senator Huth, komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku Papee, Marszałek Piłsudski, minister J. Beck, prezydent Senatu Greiser.

## Powrót prezydenta Greisera z Warszawy

GDANSK. Wczoraj wróciła tu z Warszawy delegacja gdańska z prezydentem Greiserem na czele. Prezydent Greiser złożył na ręce radcy legacyjnego Ziętkiewicza podziękowanie rządowi polskiemu za gościnne przyjęcie i za

umożliwienie złożenia wizyty Prezydentowi R. P. Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, prezesowi Rady Ministrów Kozłowskiemu i ministrowi spraw zagranicznych Beckowi.

—:—:—

## Optymizm Normana Davisa

WASZYNGTON. Norman Davis poinformował prezydenta Roosevelta, że rozmowy morskie w Londynie przyczyniły się w znacznym stopniu do odprężenia stosunków i przygotowały grunt do ewentualnego porozumienia. Norman Davis przewiduje ograniczenie zbrojeń na lądzie i morzu w przeciągu dwóch lat, jeżeli duch współpracy międzynarodowej będzie w dalszym ciągu podtrzymany.

Stanów Zjednoczonych i Japonji będą propozycje, uczynione przez delegację brytyjską.

Najprawdopodobniejszą podstawą ograniczenia zbrojeń Wielkiej Brytanji,

## ECHA WCZORAJSZE

Na odbytym niedawno zjeździe delegatów oddziałów miejscowych Podolskiego towarzystwa turystycznego, który odbył się w Tarnopolu, poruszono sprawę konserwacji, względnie odbudowy niektórych w ruinie pozostających zamków na Podolu. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na wslawiony w „Ogniem i Mieczem” Sitnikiewicza zamek w Zbarażu, który odrestaurowany przed wojną przez ówczesnego właściciela p. Jawetza, popadł w czasie wojny w ruinę. Wysłano projekt, aby dla uczczenia 10-lecia działalności Tow. w 1935 r. przejąć ruinę zamku na własność Tow. i podjąć roboty konserwacyjne. Odbudowany w ten sposób zamek miałby służyć dla celów użytkowych Tow. (dom wycieczkowy) i społeczeństwa.

Ponieważ zamek Zbarski ze względu na znaczne rozmiary nie mógłby być podźwignięty z ruiny siłami samego Tow., uznano niezbędność wciągnięcia do działania szerokiej sfery społeczeństwa, w formie utworzenia osobnego komitetu jego odbudowy.

—:—:—

## Kiepura czuje się lepiej



KRYNICA. Korespondent PAT. doznaje się, że w stanie zdrowia Jana Kiepury nastąpiło znaczne polepszenie. Od dnia wczorajszego Kiepura wychodzi już z domu i odbywa przechadzkę po deptaku. Kiepura wyraził się, że będzie musiał odczekać swój występ w Tosce w teatrze krakowskim.

—:—:—

## Mgła utrudnia komunikację

NOWY YORK. Wskutek gęstej mgły zatrzymano w porcie 13 parowców, które miały odjechać do Europy. Również z powodu mgły przerwano komunikację lotniczą.

# Przed plebiscytem w Saarze TELEGRAMY

## WZMOCNIENIE FRANCUSKICH POSTERUNKÓW GRANICZNYCH.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o niepokojących wydarzeniach, które zauważono we wtorek w zagłębiu Saary. Posterunki żandarmerji zostały wycofane wzdłuż całej granicy Lotaryngji i przeniesione na prawy przeg Saary. Zarazem stwierdzono, iż francuskie posterunki graniczne, t. zw. garde mobile, zostały wzmocnione. W ostatnich dniach widziano w pobliżu Oberesh kawalerję francuską.

## ENERGICZNY KOLPORTAŻ.

BERLIN. Niemieckie biuro donosi z Saarbruecken, że dziś około godz. 11,30 grupa kolporterów separatystycznej „Neue Saar - Post“ wtargnęła do lokalu przylegającego do budynku, w którym mieszczą się biura kierownictwa krajowego „Deutsche Front“, rozrzucając numery propagandowe swego pisma. Kolporterzy usiłowali dostać się do wnętrza budynku, personel jednak wyrzucił ich poza obręb domu. Zaalarmowana policja przybyła w liczbie 70 ludzi, obsadzając budynek z centralą telefoniczną. Przesłuchiwania trwają do tychczas i nikomu nie wolno wydalać się z domu.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbruecken, że po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie prowokacyjnego wystąpienia separatystów przed lokalem kierownictwa „frontu niemieckiego“ policja aresztowała 7 osób, które osadziła w areszcie. SAARBRUECKEN. — Grupa roznosicieli „Neue Saar - Post“ została wczoraj przed gmachem frontu niemieckiego napadnięta przez większą liczbę członków frontu i dotkliwie pobita. Egzemplarze dziennika zostały

odebrane i zniszczone. Policja aresztowała jednego z uczestników kierownictwa frontu niemieckiego.

## PROTEST „FRONTU JEDNOLITEGO“

SAARBRUECKEN. Front jednolity złożył na ręce przewodniczącego komisji plebiscytowej protest przeciwko postępowaniu burmistrza Saarbruecken, który kazał usunąć afisze frontu jednolitego, co jest sprzeczne ze swobodą głosowania.

Przywódca frontu Maks Braun oświadczył, że większość mieszkańców Saary głosować będzie za status quo. Jeżeli w ubiegłą niedzielę oddano tylko 200 głosów, to znaczy, że głosujący obawiali się, że tajność głosowania była słabo zapewniona, a obaw tych nie żywiłby, gdyby byli przekonani hitlerowskich.

## PIENIĄDZE UCIEKAJĄ Z SAARY DO FRANCJI.

SAARBRUECKEN. „Abeiter Zeitung“ donosi o masowym wysyłaniu pieniędzy z Saary do Francji. Dziennik twierdzi, że w ciągu 14 dni przeszło 100.000.000 frs. fr. wpłacono do banków francuskich. Francuskie banki po granicze musiały podwoić personel. Inną formą ucieczki kapitałów z Saary jest zakupowanie akcji przedsiębiorstw francuskich oraz terenów i domów w Alzacji i Lotaryngji. Przyczyną ucieczki kapitałów jest zapowiedź przymusowej wymiany kursujących w Saarze franków na papierowe marki niemieckie w wypadku wcielenia Saary do Niemiec.

## PRZEWIDYWANIA PRZYWÓDCÓW STRONNICTWA.

SAARBRUECKEN. Specjalny wyścig PAT-icznej zwrócił się do kie-

rownicznych osobistości poszczególnych stronnicstw saarskich z zapytaniem, jak oceniają perspektywę plebiscytu. Kiefer i Bretz z „frontu niemieckiego“ uważają, że hasło powrotu do Niemiec odniesie druzgocące zwycięstwo i tylko kilka procent będzie głosowało za status quo.

Przewódca „frontu jednolitego“ Braun sądzi, że 40% wypowiada się za status quo, a pozostała część jest jeszcze niezdeterminowana. W sprawie konwencji plebiscytowej oświadczył, że w wypadku wypowiedzenia się 10% za status quo, Liga Narodów musiałaby do końca podzielić terytorjum Saary. W razie przyłączenia całej Saary do Niemiec, trzeba się liczyć z wyemigracją 50.000 ludzi, których nikt nie chciałby przyjąć. Dlatego też podziła Saary jest koniecznością. Zapobiec temu może tylko utrzymanie status quo na całym terytorjum Saary.

## JAK SIĘ ODBĘDZIE GŁOSOWANIE?

SAARBRUECKEN. Na konferencji prasowej komisja plebiscytowa przedstawiła całokształt organizacji plebiscytu saarskiego.

13. 1. głosowanie odbędzie się w 83 miejscowościach, które są tak zwanymi burmistrzostwami. Na 862 lokale przedliczenie wypadła po 650 osób. Około 55 tysięcy uprawnionych do głosowania przybędzie z zagranicy. Urny z głosami, przewożone pod eskortą w specjalnych pociągach, przybędą do Saarbruecken w nocy z 13 na 14 stycznia.

14. 1. od godz. 8-jej 300 skrutatorów pod kontrolą będzie obliczać głosy. Głosy przeliczane będą dwa razy. Skrutatorom nie wolno będzie opuszczać lokalu przed ukończeniem rozliczenia i nie wolno im będzie rozmawiać pomiędzy sobą o wynikach. Na galerji będą zarezerwowane miejsca dla przedstawicieli Ligi Narodów Francji i Niemiec, władz saarskich i prasy.

Wyniki ogłoszone będą prawdopodobnie 14. 1. pomiędzy 21 a 23-cią godziną.

W przedterminowym głosowaniu udział bierze mała liczba uprawnionych. Dziś zostało zakończone głosowanie tych kategorii osób. Wczoraj w Boekingem 5-ciu urzędników weszło do biura wyborczego z hitlerowskim pozdrowieniem i zostali oni niezwłocznie pozbawieni prawa wyborczego.

## Proces Hauptmanna

FLEMINGTON. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Hauptmannowi zeznał jako świadek dr. Condon, który wyraźnie stwierdził, że Hauptmann jest człowiekiem, któremu doręczył okup. (Patrz szczegóły procesu na str. 2-iej)

## Huragan na morzu Czarnem

MOSKWA. Na morzu Kaspijskiem i czarnem szaleje przy —22 C. huragan śnieżny. Szybkość wiatru wynosi 41 m. na sekundę.

W Noworosijsku wicher wyrwał drzewa, przewracał wagony i porzywał przewody elektryczne. Miasto tonie w ciemnościach. Zanotowano wiele pożarów, m. in. spłonęła fabryka „Protetarsz“. Statek duński „Bornholm“ został wyrzucony na brzeg. Dużo okrętów żywa ratunku.

## Katastrofalne rozmiary

TRZĘSIENIA ZIEMI W OKRĘGU MARMARA

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi ze stambulu, że w czasie trzęsienia ziemi w dniu 4 stycznia, zawaliło się w mieście 40 domów, a w okolicy morza Marmara uległy całkowitemu zniszczeniu liczne wioski.

STAMBUŁ. — Trzęsienie ziemi w okręgu Marmara, nabiera charakteru katastrofy. Straty są olbrzymie. Ludność ogarnięta paniką opuszcza masowo swe siedziby.

## Pogrzeb ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego

LUBLIN. — Wczoraj o godz. 10-jej łobne za spokój duszy ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego, radcy ambasady Rzplitej w Berlinie. O godz. 13.40, po odprawieniu modłów wyruszył kondukt, poprzedzany kompanją honorową 8 p.p. leg. Za tłumną szła rodzina, przedstawiciele władz, oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu wygłosił przemówienie przedstawiciele MSZ, imieniem beliniaków gen. Wieniawa Długoszowski, wiceminister Lechnicki i inni.

## Nabożeństwo żałobne w Warszawie

WARSZAWA. — Wczoraj w dniu pogrzebu ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego, radcy ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, odbyło się w kościele św. Krzyża, urządzone staraniem polskiej SMZ, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego. Mszę żałobną odprawił ks. Szadko. Na nabożeństwie obecni byli mar-

szalkowie Senatu Raczkiewicz, minister spraw zagranicznych Beck, wice-minister Szembek, członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem von Moltke, dyrektorzy departamentów M. S. Z., przyjaciele i koledzy zmarłego. Po nabożeństwie ks. Szadko odprawił egzekwje żałobne.

## POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym po załatwieniu różnych spraw bieżących uchwalono projekty ustawy w sprawie ratyfikacji światowej konwencji pocztowej oraz porozumienia światowego związku pocztowego podpisanej w Kairze w marcu 34 r., międzynarodowej konwencji o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznymi, podpisanej w Rzymie w listopadzie 33 r. oraz protokołu polsko - sowieckiego z lipca 34 r. do konwencji kolejowej między Polską a ZSRR z kwietnia 34 r.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o poborze rekruta w 35 r. oraz projekt ustawy nowelizujące rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z czerwca 27 r. o popieraniu rozwoju gospodarczego miasta i portu w Gdyni.

## NOWY AMBASADOR WIELKIEJ BRYTANJI PRZYBYŁ DO WARSZAWY

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 17.50 przyjechał do Warszawy z Berna szwajcarskiego nowomianowany ambasador W. Brytanji sir Howard William Kennard z małżonką.

## PRĄD ELEKTRYCZNY POTANIAŁ W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Dzisiaj elektrownia łódzka ogłosiła zniżkę taryfy za prąd elektryczny.

## OBROT TOWARÓW W PORCIE GDYŃSKIM W R. 1934.

GDYNIA. Dokonano ostatecznego obliczenia ogólnych obrotów towarów portu gdyńskiego w 34 r. Obliczenia te wykazują jeszcze większy wzrost obrotów w porównaniu z rokiem 33-im. Port gdyński osiągnął rekord obrotu rocznego, który stawia go w rzędzie największych portów Europy. Ogólny obrót towarów wynosił w roku ubiegłym 7.319.968,5 t. wobec 6.207.736,9 t. w r. 33-im. Tegoroczny obrót portu gdyńskiego stawia port gdyński na czole wszystkich portów bałtyckich.

## KONFERENCJA SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczęły się obrady VI konferencji światowej Unji Sjonistów - Rewizjonistów. Na konferencji bierze udział ponad 100 delegatów z Polski i około 200 z zagranicy. Po zagajeniu i przemówieniach powitalnych Włodzimierz Żabotyński wygłosił przemówienie programowe. Głównym tematem obrad jest sprawa ugod, zawartej ostatnio między rewizjonistami a innymi odłamami sjonistów.

## WYBUCH GAZU.

LWÓW. W godzinach rannych przyjechał do gazowni miejskiej samochodem inż. Scheikart, poczem udał się wraz z szoferem i monterem do rozdziałni. Z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił wybuch gazu, wskutek czego wszyscy trzej odnieśli poparzenia. Inżynier w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Jego towarzysze są też ranni.

## Zamach na Stahremberga



Wicekanclerz austriacki, książę Stahremberg, na którego w czasie nocnej podróży samochodowej, dokonano zamachu rewolwerowego. Towarzyszący księciu członek Heimwehry został ciężko ranny. Sprawców, dwóch komunistów, aresztowano.

## Lloyd George zamierza powrócić na arenę polityczną

PARYŻ. — Havas donosi z Londynu, że Lloyd George zamierza powrócić na arenę polityczną i przeciwstawić programowi rządowemu program „równie narodowy“. Przed rozpoczęciem sesji parlamentarnej Lloyd George ma wygłosić pięć przemówień publicznych.

## Angielska ocena rozmów rzymskich

LONDYN. — W londyńskich kołach politycznych szeroko omawiana jest sytuacja wytworzona rozmowami rzymskimi. Na ten temat wypowiada się m. in. następujące opinie.

Jako główny cel wizyty Laval'a w Rzymie wysuwane było załatwienie sporów terytorjalnych między Francją a Włochami w północnej Afryce, oraz stworzenie platformy współdziałania państw zainteresowanych w kwestji austriackiej. Pozory przemawiają za tem, że oba cele osiągnięto.

W rzeczywistości jednak drugi cel nie został narazie osiągnięty. Zrealizowanie rzeczywistej platformy państw zainteresowanych w kwestji austriackiej zależy jest zdaniem koł londyńskich, od udziału Niemiec. Dopóki ten udział nie zostanie zapewniony, trudno jest mówić o ostatecznym załatwieniu kwestji austriackiej.

Według informacji otrzymanych w Londynie, stanowisko Niemiec w praktyce okazać się ma negatywne. Niemcy, jak oczekują w Londynie, wysunąć mają żądanie, aby formuła nieinterwencji w sprawie austriackiej nie zawierała klauzuli, dotyczącej swobody samostanowienia Austrii. Formuła ta miałaby być kłapą bezpieczeństwa w razie przewrotu wewnątrz. w Austrii.

W Londynie istnieją obawy że Mussolini nie zgodzi się na tego rodzaju formułę. O wiele realniej mają się przedstawiać wyniki rozmów rzymskich w kwestji uzgodnienia stanowiska Francji i Włoch co do zbrojeń niemieckich. Zgoda Mussoliniego na bezpośrednie napiętnowanie zbrojeń niemieckich, jako nielegalnych i na stwierdzenie koniecznego wspólnego naradzenia się Francji i Włoch w obliczu jednostronnego omijania klau-

zuli traktatu wersalskiego, była naogół niespodzianką.

W kołach londyńskich uważa się, że ten właśnie wynik rozmów rzymskich odpowiada życzeniom oficjalnych czynników brytyjskich. Zgoda

ministra Laval'a i Musoliniego w sprawie zbrojeń niemieckich stanowił dla Wielkiej Brytanji punkt wyjścia do nowej akcji francusko - włosko-brytyjskiej, celem sprowadzenia Niemiec spowrotem do Genewy.

## O co oskarżony jest b. premier dyrektorjatu kłajpedzkiego

RYGA. Z Kowna donoszą: Postawienie w stan oskarżenia byłego premiera dyrektorjatu kłajpedzkiego dr. Schreiber'a oraz członków dyrektorjatu Wolgahna i Schieganda wywołało w tu tejszych kołach politycznych duże wżnienie.

Oskarżeni podlegają narazie aresztowi domowemu, znajdując się pod stałym dozorem policji. Doręczono im akt oskarżenia, oparty na ustawie o ochronie narodu i państwa, zarzuca im niewykonanie i lekceważenie ustaw państwowych, dążenie do osłabienia prawomośności państwowej obywateli państwa, prowadzenie szkodliwej dla interesów państwa litewskiego propagandy oraz spółdziałanie w podburzaniu do czynów występnych. Poszczególne artykuły ustawy zastosowane do byłych członków dyrektorjatu przewidują karę więzienia do 4 lat.

## BADANIE ŚWIADKÓW W PROCESIE NIEMCÓW KŁAJPEDZKICH.

KOWNO. W procesie Niemców kłajpedzkich odbywa się w dalszym ciągu badanie świadków, które ze względu na liczbę zgórą 500 świadków, potrwa czas dłuższy. Badania odbywają się grupami. Świadkowie często odwolują swe zeznania, złożone w czasie

śiedztwa. Niektórzy ze świadków już przed rozpoczęciem zeznań zgóry zapowiadają, że nic już nie pamiętają.

śiedztwa. Niektórzy ze świadków już przed rozpoczęciem zeznań zgóry zapowiadają, że nic już nie pamiętają.



1-a Lekcja masażu
Obie ręce wyruszają od środka podbródka i idą od siebie...

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2-3 minuty po umyciu twarzy...

Wyciąć i zachować dla skompletowania całego kursu.

Wileńszczyzna w okowach mrozu

WILNO. — Mimo zastosowanych środków zaradczych pociągi do Wilna w dalszym ciągu przychodzą z opóźnieniem.

Wczoraj również wskutek defektów technicznych, powstałych od silnego mrozu spóźnił się o parę godzin pociąg osobowy z Warszawy.

Również zanotowano dalsze uszkodzenia na liniach telegraficznych. Pełnienie przewodów nastąpiło z powodu zimna...

W ciągu dnia wczorajszego największe nasilenie mrozu notowano na Pohulance, gdzie termometr wskazywał minus 36.

W mieście, w godzinach wieczornych notowano 25 st.

W powiecie dziśniejszym — 29 st.

KONSULAT RUMUŃSKI W WILNIE

WILNO. Z dniem 1 stycznia 1935 r. rozpoczął swoje czynności w Wilnie Konsulat Królestwa Rumunii.

Konsulem honorowym został mianowany p. Feliks Zawadzki.

Subsydja dla teatru grodzieńskiego

GRODNO. — Wobec trudnych warunków, w jakich znajduje się Teatr Miejski w Grodnie pod dyrekcją p. Grodnieckiego, Towarzystwa Przyjaciół Literatury i Sztuki czyniło starania o otrzymanie zapomogi z Warszawy.

ZABEZPIECZANIE DRZEW OWOCOWYCH

Wobec silnych mrozów, ogrodnicy w obawie o drzewa owocowe, starają się je ratować pokrywając słomą.

ZAMARZNIĘTE PRZEWODY

Jak obliczają, ilość nieczynnych wskutek mrozów przewodów wodociągowo-kanalizacyjnych wynosi 20 proc. całej sieci.

O specjalistę od rozgrzewania rur trudno się doprosić, tak są wszyscy zajęci.

PORZUCONA CHORA NA MROZIE

Na zaułku Kiejdańskim, znaleziono na chodniku starszych lat kobietę, jak się potem okazało, przywiezioną do miasta ze wsi i porzuconą na ulicy.

Chora rzekomo nie może przypomnieć, z jakiej pochodzi miejscowości.

Wobec tego, że wymaga ona dłuższego leczenia, chorą skierowano do szpitala.

Ponadto ostatnio zanotowano kilka prób symulacji choroby w celu dostania się do szpitala.

SPADEK FREKWENCJI W LOKALACH I AUTOBUSACH

Silne mrozy spowodowały spadek frekwencji w autobusach oraz w sklepach. Również lokale publiczne świecą pustkami.

STARANIA O OPAŁ

Do Opieki Społecznej od paru dni zgłasza się masa bezrobotnych z prośbą o opał.

ZWŁOKI W LEPIANCE

Koło zaścianka Łuknie w gm. Janowskiej znaleziono w lepiance pozostałość z czasów wojny zwłoki 48-letniego Bazylego Kirylli.

GRYPA W MIEŚCIE

Ostatnio zanotowano w mieście liczne wypadki zasłabnięć na grype. Przebieg choroby jest naogół łagodny.

NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI

w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28.

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 i pół proc.)

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od r. 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

KRONIKA WILEŃSKA.

CZWARTEK
Data 10
Wielki Jutr
Honorowy

Wschód słońca g. 7.43

Zachód słońca g. 3.09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B.

z dnia 9 stycznia 1935 r.

Cisnienie średnie 782

Temperatura średnia — 20

Temperatura najwyższa — 14

Temperatura najniższa — 26

Opad: —

Wiatr: wschodni

Tendencja barom.: spadek

Uwagi: Pogodnie.

PRÓGNOZA POGODY WEDŁUG FICJALNYCH DANYCH PANSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W dalszym ciągu dość pogodnie. Silne mrozy umiarkowane, na wschodzie słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30), Jundzilla (Mickiewicza 33), Narbutta (św. Jańska 2), Turgieła (Niemecka 15), oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipek.

NAUKA

Shelley's Institute (Mickiewicza 4, m. 12). Zapisy na II półroczu, francuski, angielski, niemiecki (po 8 zł mies., wpis 5 zł.) dnia 11 i 14-go oc 11 — 13 i od 7 1/2 do 8-jej wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt. We czwartek, 10 stycznia b. r. o godz. 7-jej wieczorem w Aul. Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się wykład wstępny prof. dr. Konrada Gójskiego p. t. „Główne wartości literatury polskiej w epoce renesansu”. Wstęp wolny.

RÓŻNE

Rekolekcje zamknięte dla Sodalitacji nauczycieli wiejskich odbędą się z powodu mrozów nie w Czarnym Borze, lecz w Wilnie, w domu SS. Urszulanek, Skopówka 4. Początek dnia 10. 1. o godz. 19. Zgłoszenia przyjmują SS. Urszulanki.

Wycieczka z Kowna. Jutro ma przybyć do Wilna większa wycieczka sjonistów z Kowna.

„Problem dróg, a Liga Drogowa”. Dziś, dn. 10 stycznia o godz. 21 min. 45, prezes Rady Głównej Ligi Drogowej, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji, inż. Bobkowski, wygłosi odczyt przez radio na temat: „Problem dróg i motoryzacji w Polsce, a Liga Drogowa”.

TEATR I MUZYKA.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy J. Kulczyckiej. „Fijołek z Montmartre”. Dziś po raz drugi po wznowieniu prześlizgną operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre”.

Wycieczka z Kowna. Jutro ma przybyć do Wilna większa wycieczka sjonistów z Kowna.

„Problem dróg, a Liga Drogowa”. Dziś, dn. 10 stycznia o godz. 21 min. 45, prezes Rady Głównej Ligi Drogowej, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji, inż. Bobkowski, wygłosi odczyt przez radio na temat: „Problem dróg i motoryzacji w Polsce, a Liga Drogowa”.

Wycieczka z Kowna. Jutro ma przybyć do Wilna większa wycieczka sjonistów z Kowna.

„Problem dróg, a Liga Drogowa”. Dziś, dn. 10 stycznia o godz. 21 min. 45, prezes Rady Głównej Ligi Drogowej, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji, inż. Bobkowski, wygłosi odczyt przez radio na temat: „Problem dróg i motoryzacji w Polsce, a Liga Drogowa”.

Wycieczka z Kowna. Jutro ma przybyć do Wilna większa wycieczka sjonistów z Kowna.

„Problem dróg, a Liga Drogowa”. Dziś, dn. 10 stycznia o godz. 21 min. 45, prezes Rady Głównej Ligi Drogowej, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji, inż. Bobkowski, wygłosi odczyt przez radio na temat: „Problem dróg i motoryzacji w Polsce, a Liga Drogowa”.

Wycieczka z Kowna. Jutro ma przybyć do Wilna większa wycieczka sjonistów z Kowna.

„Problem dróg, a Liga Drogowa”. Dziś, dn. 10 stycznia o godz. 21 min. 45, prezes Rady Głównej Ligi Drogowej, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji, inż. Bobkowski, wygłosi odczyt przez radio na temat: „Problem dróg i motoryzacji w Polsce, a Liga Drogowa”.

Wycieczka z Kowna. Jutro ma przybyć do Wilna większa wycieczka sjonistów z Kowna.

„Problem dróg, a Liga Drogowa”. Dziś, dn. 10 stycznia o godz. 21 min. 45, prezes Rady Głównej Ligi Drogowej, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji, inż. Bobkowski, wygłosi odczyt przez radio na temat: „Problem dróg i motoryzacji w Polsce, a Liga Drogowa”.

dzinie 4 po poł. grana będzie po ochone znionych słyna operetka Stausa „Zemsta nietoperza”.

Zniżki do teatru „Lutnia”. Nowe znaczki biletowe z ważnością na cztery miesiące od 1-I do 1-V, otrzymać można w administracji teatru „Lutnia” odczynnie 10 — 1 i 7 — 11 wieczór.

TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, w czwartek dn. 10 b. m. o godz. 8-jej w dalszym ciągu, nadzwyczajna wesoła, pełna dowcipu i humoru, wyborna komedia w 3-ach aktach p. t. „Rozkoszna dziewczyna”.

Wileński Teatr Objazdowy — grzdzi, 10 b. m. w Baranowiczach, ciesząc się dużym powodzeniem, doskonala komedję współczesną w 3-ach aktach „Mecz małżeński”, z H. Skrzydłowską, W. Szciborem i W. Zastrzyżskim w rolach głównych. Reżyserja — W. Szcibora. Jutro, 11 b. m. Wileński Teatr Objazdowy gra w Słonimie.

Jubileusz Leona Wolleki. W sobotę, dnia 12 stycznia b. r. (o godzinie 8 wiecz.) w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera, niegrana jeszcze w Wilnie komediji, znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chesterton'a p. t. „Magia” — w przekładzie W. Horczyki.

Magia — w przekładzie W. Horczyki. Premiera „Magii” będzie uświetnieniem występu jubileusza publiczności wileńskiego Leona Wolleki, obchodzącego 25 lecie pracy scenicznej.

Jubileusz Leona Wolleki, obchodzącego 25 lecie pracy scenicznej. Jubilat odtworzy jedną z głównych ról w sztuce. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiającej „Lutnia”. Ceny miejsc: zwyczajne. Kupony i znaczki — njeważne.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

Ważność. Jutro w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8-jej w. dane będzie przedstawienie arcywesołej komediji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna” — zakupione przez Polski Biały Krzyż Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-jej do 12-jej w Kasynie Garnizonowym. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Pohulanka.

Przedstawienie białoruskie. W sobotę, dnia 12 b. m. w sali Konserwatorium (Końska 1) odbędzie się przedstawienie białoruskie, na program którego składa się: „W zimowy wieczór” inscenizacja opowiadania E. Orzeszkowej i „Ptak szczęścia”, sztuka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami F. Olechnowicza.

DZIECKO MYĆ-TYŁKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

W sprawie piekarni w piwnicach

WILNO. Na ogólnem zebraniu Cechu Piekarzy postanowiono rozpocząć akcję przeciwko zamknięciu piekarni, znajdujących się w piwnicach.

Strzały do policji u wejścia do tajnej gorzelni

BRASŁAW. W laźni należącej do Wojciechowskiego Jana, mieszkająca wsi Bagdziuny, gm. widszkie, organa policji wykryły tajną gorzelnię.

W chwili wkroczenia policji Wojciechowski poczył strzelać w kierunku posterunkowców r. P., poczem zbiegł. Policja aresztowała współnika Wojciechowskiego Braźewicza Aleksandra.

Po dwu dniach udało się zatrzymać Wojciechowskiego Jana, który do winy strzelania do policji nie przyznał się.

Wojciechowskiego przekazano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Opsie.

Samobójstwo

GRODNO. W dniu 8 b.m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się obywatel m. Grodna Gustaw Baum, lat 61, właściciel zakładu stolarskiego, członek Zarządu Gminy Ewangelickiej.

Morderstwo w łaźni

POSTAWY. W łaźni we wsi Ciela ki gm. postawskiej znaleziono zwłoki Cielaka Jerzego. Podczas oględzin zwłok ujawniono na głowie ranę od uderzenia jakimś tępym narzędziem. Dochodzenie trwa.

SPRAWA PROF. SIEMIANOWSKIEGO

Po wygranych przez redakcję „Słowa” sprzeczek przeciwko p. Hulewiczowi i Zarządowi Związku Literatów Wileńskich, rozpatrywana była jeszcze wczoraj przez Okręgowy Sąd Wileński sprawa prof. Siemianowskiego, znanego lekarza z Warszawy, o którym nasz felietonista Karol napisał, że pomylili się co do określenia położenia serca u jednego ze swoich pacjentów.

Wynik powyższej rozmowy był taki, że nazajutrz pan Szwycar Ludwik (Mickiewicza 37) zameldował policji, iż nieznani sprawcy skradli mu z mieszkania różną bieliznę, wartości 350 złotych.

Poszukuje ich energicznie policja. Wincuk Markotny.

Napad na drodze niemenczyńskiej

WILNO. — Wczoraj nad ranem za kolonją magistralną dokonano na drodze do Niemenczyzna napadu na Stanisława Horczyńskiego który prowadził do miasta krowę.

Dwóch bandytów po steroryzowaniu chłopca odebrało mu krowę i po zrewidowaniu kieszeni zbiegło. Policja zarządziła pościg za sprawcami.

Zbiorowa zemsta kobiet

WILNO. Wczoraj w dzień ulica Wiwulskiego była miejscem niezwykłego zajścia pomiędzy kilku kobietami a ślusarzem pewnej firmy samochodowej Władysławem B. z ul. Szeptyckiego.

Oś ślusarz, znany Don Juan z okolicy Nowego Zabudowania kilku naraz kobietom obiecywał ożenek, lecz jak przyszło co do czego, zrywał znajomość. Oszukane niewiasty w liczbie pięciu, umówiły się dać mu nauczkę i właśnie wczoraj przyłapały go na ul. Wiwulskiego.

ARESZTOWANIE fałszywego funkcjonarjusza policji

WILNO. — Od pewnego czasu grasował w mieście dokonując różnych oszustw niejaki Stanisław Maracz (Syberyjska 22), który podawał się za przodownika policji, lub pracownika wydziału śledczego.

Podczas rewizji w mieszkaniu oregu innych oszustw uchodząc za funkcjonarjusza policji.

Aresztowanie Maracza nastąpiło na skutek skargi pewnej panny, od której oszust zdołał wyłudzić większą sumę pieniędzy na koszt ślubu.

Zaraz po zatrzymaniu Maracz został skierowany do sądu starościńskiego, gdzie po krótkiej rozprawie skazano go na 3 tygodnie bezwzględного aresztu za podawanie się za osobę urzędową.

Ponadto Maracz dopuścił się szeregu innych oszustw uchodząc za funkcjonarjusza policji.

Niezależnie od tego, Maracz będzie miał sprawę w Sądzie o oszustwo.

„Może ta, w kwiatki?...”

— Ładna lustrza, może wziąć? — Dumny, jak j0 wyniesiesz?! Tyb jeszcze ta piec kafiowa sprobował za brać!

Zimno!.. Zimno!..

Tak o tem wszyscy dobrze wiemy. Wskazują to termometry Reamura i Celsjusza. Ale największe chociażby mrozy nie upoważniają nikogo do kradzieży drzewa z cudzego lasu, a tem bardziej z lasu magistralnego.

Dyk może ten dywan? — Rzuć, mówia, ot lepi poszukam białizna! Jo, tak można pod pola wziąć, ci po kiszniach poropychać, tak co i znaku ni benzi!

Wun białizna mówisz? Nu, jest tu jej cała szuflada! Moza wziąć un te koszule w kwiatki?

Chalera na te kwiatki, to letna białizna, bierz nasamprzód chtëra ciepła!

Nu co, chwyci już, jak myślisz? — A chyba co chwyci, ot tylko wdziewja jeszcze na siebie ta nowa fajka i, chodu, bracie, póki nas nie nakryli!..

Wynik powyższej rozmowy był taki, że nazajutrz pan Szwycar Ludwik (Mickiewicza 37) zameldował policji, iż nieznani sprawcy skradli mu z mieszkania różną bieliznę, wartości 350 złotych.

Wynik powyższej rozmowy był taki, że nazajutrz pan Szwycar Ludwik (Mickiewicza 37) zameldował policji, iż nieznani sprawcy skradli mu z mieszkania różną bieliznę, wartości 350 złotych.

## Notatki muzyczne

## 6-ty poranek symfoniczny

Posłuchaczów ciągle się zwiększają budzi nadzieję, że niedzielne Poranki Symfoniczne w „Lutni“ staną się przedsięwzięciem trwałym, mającym swoją publiczność, coraz liczniejszą. O wielkiej doniosłości tego czynnika w życiu kulturalnym naszego miasta chyba mówić nie trzeba.

Mamy orkiestrę dobrą, może nie zupełnie równą; niektóre instrumenty trochę słabszymi siłami obsadzone, lecz zato jeszcze większą ilość orkiestrantów, mogących być członkami każdej pierwszorzędną orkiestry. A więc zespół odpowiadający bardzo wysokim wymaganiom; trzeba tylko, aby miał sposobność częstego grania, co najwięcej wpływa na podniesienie wartości wykonania.

I tu właśnie życzyli współdziałanie publiczności powinno się przyczynić do podniesienia poziomu artystycznego Poranków oraz utrwalenia ich bytu.

Celowo układane programy z dzieł prawdziwie wartościowych, przystępnych, wzmierzają do osiągnięcia szerszych kół publiczności, które niewyłącznie niskie ceny powinny się stać zachętą do poznawania pięknej muzyki.

Szósty Poranek przyniósł dzieła takich mistrzów sławnych, jak: Mendelssohn, Delibes, Czajkowski i Saint-Saens.

W charakterze solisty wystąpił, czasowo tutaj zamieszkały, na obu półkulach zaszczytnie znany, wiolonczelista p. Bogumił Sykora, wykonując z artyzmem bardzo wysokiej miary piękny koncert na wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry Saint-Saensa; w odpowiedzi na huczną i przeciągłą oklaski odegrał p. Sykora wyciągnięty „Rapsodję węgierską“ nieznanego mi kompozytora oraz „Ave Maria“ Schuberta, z wyborem akompaniamentem p. S. Chonesa na fortepianie.

Znany już powszechnie z muzykalności i temperamentu p. Mieczysław Kočanowski z wielką dbałością prowadził orkiestrę zwiększoną w instrumentach smyczkowych, osiągając wyniki bardzo dodatnie, które wywołały szczerze zadowolenie słuchaczy.

Przed kilku laty, przedstawił się naszej publiczności p. Bronisław Gimpeł, jako bardzo zaawansowany i wiele obiecujący młody adept wirtuozostwa skrzypcowego. To też z niemałym zainteresowaniem udamy się na jego recital. Stwierdzam chętnie, że nie doznałem zawodu i nadzieje — z przed laty — zostały spełnione. Obecnie jest już wirtuozem bardzo wybitnym i — jeżeli rozwój dalszy pójdzie równie pomyślnie — powinien p. Gimpeł niedługo się znaleźć w rzędzie najprzedniejszych skrzypków.

Program wskazywał szlachetne dążenia artystyczne, nie zatrzymując się przed najtrudniejszymi zadaniami wykonawczymi. Odtworzenie sławnej „La Folia“ Corelliego, „Fugi“ Tartini'ego - Kreislera oraz arcytrudnego i ładnego Koncertu Glazunowa wykaźło bardzo poważne zalety muzyczne i wyborną technikę wirtuozowską. W ciągu dalszym wszystkie czynności gry jak: dźwięczny i ciepły ton, pewność intonacji, w najtrudniejszych pozycjach i przejrzystość chwytów wielogłosowych, w połączeniu z odzuciem kantyleny i silnym temperamentem w ustępkach brawurowych, zjednoczyły się w nieprzeciętną całość artystyczną, z wielkim upodobaniem

## WYGRANE PROCESY „SŁOWA“

## PRZECIWKO P. HULEWICZOWI I ZARZĄDOWI ZW. LITERATÓW

Sprawy pomiędzy byłym dyrektorem wileńskiego radja, p. Witoldem Hulewiczem, a redakcją „Słowa“ znalazły we wczorajszym Sądzie Okręgowym wileńskim epilog, który przynosi nam najcenniejszą satysfakcję moralną.

Byliśmy spowodowani ataki od kilkunastu miesięcy. Sprawiedliwość okazała się nierychliwa, lecz sprawiedliwa. W dniu wczorajszym zapadły w dwu sprawach z całą tą historią związanych dwa wyroki, przynajmniej nam rację, karzące winnych, piętnujące oszczerców.

W pierwszej sprawie p. Hulewicz, w osobach swoich zastępców prawnych p.p. mec. Bagińskiego i mec. Węstawskiego, skarżył naszego redaktora odpowiedzialnego p. Pasikowskiego oraz p. Wyszomirskiego o to, że:

1) „Słowo“ pomawiało go o nieprawne używanie tytułu doktora i nieprawne podawanie się za absolwenta. — Sąd w tej części oskarżenia, po wysłuchaniu wywodów naszego obrońcy mec. Szyszkwskiego przeprowadzającego dowód prawdy uznał winę „Słowa“ za nieudowodnioną, a kosztami procesu za tę część postępowania obciążył p. Witolda Hulewicza. Inni słowo sąd przyznał rację naszym zarzutom, w sprawie tytułów naukowych p. Hulewicza.

2) Dalej oskarżał p. Hulewicz p. Wyszomirskiego, że w swoim feljtonie nazwał jego, Hulewicza „atletykiem“, wogóle do niczego“, „bez żadnego intelektualnego pożytku dla ludzkości“, innymi słowy tumanem.“ — Tutaj także poświeconej obronie mec. Szyszkwskiego sąd uznał winę Wyszomirskiego za nieudowodnioną i kosztami procesu również obciążył p. Hulewicza.

3) Dalej skarżył się p. Hulewicz, że „Słowo“ go nazwało: „trąbą jerychońską i powietrzną“. Sąd jak widać z wyroku uznał te wyrazy za obelżywe i nieodpowiednie, za takie, co do których dowodu prawdy przeprowadzić

przyjął przez publiczność, której — z powodu złe obranego dnia — nie było tak wiele, jak na to zasługiwała wartość artystyczna recitalu.

Bardzo dobrze — w pewnych chwilach, może nazbyt dyskretnie, — p. Władysław Szpilman akompanjował na fortepianie.

Michał Józefowicz.

nie można i skazał tutaj naszego redaktora odpowiedzialnego na 50 zł. kary i na poniesienie kosztów procesu, co do tej części wyroku.

Nie chcemy rozjątrzać nadal sprawy. Do kwestii używania przez p. Hulewicza, takich czy innych tytułów naukowych więcej powracać nie mamy zamiaru. Niech się tem zajmą instytucje, w których pracuje, względnie organizacje, których jest członkiem. Pozwolimy sobie wyrazić tylko na tem miejscu zadowolenie, że Polskie Radjo odwołało p. Hulewicza z Wilna na okres sześciomiesięczny. To zarządzenie warszawskiej naczelnej dyrekcji Radja wydaje się nam aż nadto uzasadnione.

Dруга sprawa dotyczyła orzeczenia Sądu Honorowego w sprawie Dangel — Hulewicz. Jak wiadomo zarząd związku literatów wileńskich ogłosił w „Kurjerze

Wileńskim“ list, w którym zarzucił osobiście posłowi Mackiewiczowi, że organizując w swoim piśmie ankietę na temat tego wyroku, wprowadzał różnych szanownych ludzi w błąd „wykrętnie“ przedstawiając im orzeczenie Sądu Honorowego; zarząd związku literatów utrzymywał mianowicie, że Sąd Honorowy zdyskwalifikował p. Dangel nie za trzy karykatury, jak to twierdził p. Mackiewicz, lecz za całą kampanję przeciw p. Hulewiczowi i związkowi literatów.

Z artykułu p. Antoniego Słonimskiego w „Wiadomościach Literackich“, wiedzieliśmy ponadto że zarząd zw. literatów wileńskich nie poprzestął na tem kłamstwie, zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim“, lecz wszystkim osobom, które wypowiedziały się w ankiecie „Słowa“, rozesał swoje kłamstwa, znieślawiające redakcję „Słowa“ i osobę posła Mackiewicz.

## Teksty wyroków

## WYROK.

W dniu 9 stycznia 1935 r. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Wilnie, w Wydziale I Karnym na posiedzeniu sądownym w składzie następującym: Przewodniczący Kaduszkiewicz. Sędziowie: Bobrowski, Tomaszewski.

Sekretarz S. Jocz. Rozpoznawał sprawę Tadeusza Pasikowskiego, oskarżonego o to, że w Wilnie w dniach 9, 10 i 17 czerwca 1934 r., działając w charakterze redaktora czasopisma „Słowo“, ogłosił, czym podał do wiadomości publicznej: w Nr. 162 tego pisma nieopisany artykuł p. t. „Skarga i studja p. Witolda Hulewicza. Doktor czy niedouczony student“, oraz karykatury: w Nr. 154 p. t. „Ewa i zwierciadło węża“, a w Nr. 155 „Chore dziecko“, w których:

I. a) dopuścił się znieślawienia Witolda Hulewicza, pomawiając go o to, że świadomie nieprawnie używał tytułu „Doktor“ i podawał się za absolwenta wydziału filozoficznego, chociaż w rzeczywistości doktorem nie jest i nie posiada absolutur żadnego uniwersytetu, czym poniżył Witolda Hulewicza w opinii publicznej.

I. b) dopuścił się obrazy godności osobistej Witolda Hulewicza, nazywając go w tekście pod karykaturą „Ewa i zwierciadło węża“, zamieszczoną w Nr. 155 „Słowa“ z dnia 9. 6. 1934 r. „trąbą jerychońską i powietrzną“.

II. — Tęż Tadeusza Pasikowskiego oraz Jerzego Wyszomirskiego ponadto o to, że w dniu 6 czerwca 1934 r. w Wilnie, pierwszy jako redaktor czasopisma „Słowo“, a drugi jako autor artykułu „Podział psychologiczny“, ogłosili, czym podali do wiadomości publicznej w Nr. 151 „Słowa“ artykuł pod powyższym tytułem, w którym działając świadomie wspólnie, dopuścili się

obrazy godności osobistej Witolda Hulewicza, nazywając go „atletykiem“, „wogóle do niczego“, „bez żadnego intelektualnego pożytku dla ludzkości“, „innymi słowy tumanem“, czyli o czyn, przewidziany, opisany w p. 1-ym w art. 255 p. 1 K. K., a czyni, opisane w pkt. 1) b i 2) przewidziane są w art. 256 p. 1 K. K. i

uznając winę Jerzego Wyszomirskiego oraz Tadeusza Pasikowskiego co do popełnienia przez tego ostatniego przestępstw opisanych w punkcie 1-ym litera „a“, i punkcie II — za nieudowodnioną, natomiast uznając winę tegoż Tadeusza Pasikowskiego co do popełnienia przez niego przestępstwa opisanego w punkcie 1-ym litera „b“, a polegającego na dopuszczeniu się obrazy godności osobistej Witolda Hulewicza przez nazwanie go w Nr. 155 czasopisma „Słowo“ — „trąbą jerychońską i powietrzną“ — za udowodnione

na mocy art. 10, 19, 360, 368 — 370, 578 i 580 K. P. K. przep. o kosztach sąd. art. 54, 42 i 256 P. 1. K. K. orzekł:

T. Pasikowskiego skazać na 50 (pięćdziesiąt) złotych grzywny, pobrać od skazanego Pasikowskiego zł. 5 o. p. sądowych oraz obciążyć go kosztami postępowania w części dotyczącej postępowania z oskarżenia Pasikowskiego o popełnienie przestępstwa, opisanego w punkcie 1-ym lit. „b“ i kosztami związanymi z postępowaniem, dotyczącym pozostałej części oskarżenia, obciążać oskarżyciela prywatnego Witolda Hulewicza, z dowodów rzeczowych Nr. 154 czasopisma „Słowo“ pozostać w aktach sprawy, pozostałe numery tegoż czasopisma zwrócić oskarżycielowi prywatnemu Hulewiczowi, dowody złożone na rozprawie zwrócić według przynależności.

Po przeczytaniu przez p. Mackiewicz, występującego w charakterze oskarżyciela prywatnego tekstu orzeczenia Sądu Honorowego, z którego wynika, że p. Dangel został zdyskwalifikowany istotnie nie za co innego, a właśnie tylko za trzy karykatury, Sąd Okręgowy skazał członków zarządu literatów wileńskich p. Arcimowicza, Bujnickiego i Łopalewskiego na karę tygodniowego aresztu (z zawieszeniem), karę grzywny i poniesienie kosztów procesu.

Oskarżonych o znieślawienie posła St. Mackiewicza bronili zastępca redaktora naczelnego „Kurjera Wileńskiego“ p. mecenas Olechnowicz i mec. Węstawski.

Należy tu zaznaczyć, że p. Mackiewicz w swoim krótkim przemówieniu prosił o minimalny wymiar kary dla oskarżonych, i zaznaczył, że szanuje pracę literacką wszystkich oskarżonych, a w jednym z nich widzi pierwszorzędną talent.

Jerzego Wyszomirskiego z oskarżenia go z art. 256 p. 1 K. K. i T. Pasikowskiego z oskarżenia o znieślawienie Witolda Hulewicza, czyli z art. 255 p. 1 K. K. oraz z oskarżenia go o obrazę tegoż Witolda Hulewicza, opisanego powyżej w punkcie II, czyli z art. 256 p. 1 K. K. uniewinnił.

(—) Kaduszkiewicz.  
(—) Tomaszewski.  
(—) Bobrowski.

## WYROK.

W dniu 9 stycznia 1935 r. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Wilnie, w Wydziale I Karnym na posiedzeniu sądownym w składzie następującym: Przewodniczący Kaduszkiewicz. Sędziowie: Bobrowski, Tomaszewski.

Sekretarz S. Jocz. Rozpoznawał sprawę m-ców m. Wilna Tadeusza Łopalewskiego, s. Franciszka i Heleny, ur. dn. 17 sierpnia 1900 roku, Teodora Bujnickiego, s. Tadeusza i Zofii, ur. dn. 13 grudnia 1907 r. i Władysława Arcimowicza, s. Jana i Alfonsa i Justyny, ur. dn. 4 marca 1901 r., oskarżonych o to, że w dn. 8 października 1934 r. w czasopiśmie „Kurjer Wileński“ w liście do redakcji pomówili redaktora czasopisma „Słowo“ Stanisława Mackiewicza o postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej, używając przytem zwrotów „Sąd ten zdyskwalifikował Dangel, nie jak twierdzi „Słowo“ i p. Mackiewicz za „trzy karykatury“, lecz za całą kampanję przeciw p. Hulewiczowi. Nie dziwnie, że opinia w ten sposób wykrętnie wprowadzona w błąd, wypowiedzi się przez usta różnych znanych i szanowanych osób w sensie dla p. Mackiewicza pożądanym, że w tych rysunkach nie widzi znamion oszczerstwa, czyli o czyn, przewidziany w art. 255 § 1 K.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

## „WYSPA SKARBÓW“ „CASINO“

Pochłanianą z zapartym oddechem literaturą podróżniczą na zawsze o-promieniona jest urokiem niezwykłych i tajemniczych przygód. Stevenson „Skarby na wyspie“ mają licznych czytelników, jak to się było można dowiedzieć przekonać w kinie. Większość publiczności stanowi młodzież. Żywe komentarze porównywanie tabuły filmu z treścią książki, przejęcie i wzruszenie.

Już z tych chociażby względów film należy uznać za udany i pożyteczny. Ma on jednak i walory artystyczne: bardzo dobrą i inteligentną reżyserję (Wiktor Fleming), ładnie i utrzymane w stylu zdjęcia, a przede wszystkim znakomitą grę zespołu i Wacławem Beery i Jakiem Cooperem na czele. Pamiętajcie bohaterowie „Czempak“ tak samo jak i tam potrafia wrzeszczeć do łez. Duży, przebiegły John Silver i mały, dzielny Jim Hawkins nie grają lecz żyją. Właśnie tak wyobraźni sobie bohaterów „Wyspy skarbowej“. Dlatego z przyjemnością ogląda się ten film. Zresztą na strój sali nadaje młoda publiczność, więc nie sposób nie zachwycać się razem z nią.

Dodatki poza PAT-em przynoszą ciekawy, choć nieco fragmentaryczny reportaż z huty szklanej. Całość programu doskonale nadaje się i dla młodzieży i dla starszych. Tad. C.

## Z ZA KURTINY

## KOMEDJA KAROLA HUBERTA ROZTWOROWSKIEGO

Kaol Hubert Roztworowski kończy nową sztukę, która będzie pierwszą komedią w jego twórczości. W sztuce tej nietyko główna rola jest przeznaczona dla Ludwika Solskiego, lecz ma on być również jej bohaterem.

## TEATR EKSPERYMENTALNY

W Krakowie powstał teatr eksperymentalny pod nazwą „Avant-Scena“ Inauguracja nowego teatru odbędzie się w pierwszych dniach lutego wystawieniem przeróbki scenicznego powieści Kruczkowskiego „Kordjan i Cham“.

## „DOMEK Z KART“ W WILNIE

Jak się dowiadujemy, kierownictwo teatru muzycznego „Lutnia“, uzyskało wyłączenie prawo na wystawienie w Wilnie najnowszej komedji muzycznej — Granichstaedtena „Domek z kart“, która zdobyła sobie olbrzymi rozgłos światowy. Premjera tej nowości według planów repertuarowych, odbędzie się w połowie lutego rb., w reżyserji K. Wywicz - Wichrowskiego, który w tym celu przybywa na pewien okres do Wilna.

K. uznając pomienionych Tadeusza Łopalewskiego, Teodora Bujnickiego i Władysława Arcimowicza za winnych dokonania opisanego wyżej zarzucanego mu czynu na zasadzie art. 255, § 1 K. K. art. 10, 360, 368 - 70 i 587 K. K. oraz przepisów o kosztach sądowych orzekł: Tadeusza Łopalewskiego, Teodora Bujnickiego i Władysława Arcimowicza skazać każdego na osadzenie w reszcie na przeciąg 1-go tygodnia, oraz na karę grzywny w kwocie 5 zł. Wykonanie kary pozbawienia wolności każdemu ze skazanych zawiesić na przeciąg lat dwóch. Tytułem opłaty sądowej pobrać od każdego ze skazanych po pięć złotych i 50 gr., oraz obciążyć ich solidarnie kosztami postępowania, które wraz z ich niewypłacalności przyjąć na rachunek Skarbu Państwa. Dowody rzeczowe pozostawić przy sprawie.

(—) Kaduszkiewicz.  
(—) Bobrowski.  
(—) Tomaszewski.

AGATA CHRISTIE.

20)

## Morderstwo w Expressie Wschodnim

— Pan rozumie, że wobec tego, co się stało, jestem obowiązany zadać kilka pytań każdemu pasażerowi.  
— Naturalnie, naturalnie, — przyznał Węgier. — Rozumiem to doskonale. Jednak obawiam się, że ani ja, ani moja żona nie dostarczymy panom żadnych informacji. Spaliśmy całą noc i nie słyszeliśmy nie absolutnie.  
— Czy pan wie, kim był zmarły?  
— Podobno ten tegi Amerykanin, o nieprzyjemnej twarzy. Widziałem go w wagonie restauracyjnym.  
Lekkim ruchem głowy wskazał stolik, który zajmował wczoraj Ratehett.  
— Tak, tak, Monsieur, pan ma rację. Ale ja pytałem, czy pan zna nazwisko zmarłego?  
— Nie! — Hrabia wydawał się zdziwiony temi pytaniami. — Jeżeli pan chce wiedzieć, jak on się nazywał, to przejdź pan na jego paszport!  
— W paszporcie jest nazwisko Ratehett, — powiedział znacząco Poirot. — Ale to nie jest jego prawdziwe nazwisko. On się nazywał Casseffi — był człowiekiem odpowiedzialnym za straszną zbrodnię morderstwa dziecka w Ameryce.  
Poirot przyglądał się badawczo hrabiemu, gdy to mówił, ale nie zauważył najmniejszego wrażenia na jego twarzy. Otworzył tylko niecałe szerzej

oczy.  
— A! — rzekł, — To, naturalnie, rzuci światło na zbrodnię. Dziwny to kraj ta Ameryka!  
— Czy był pan w tym kraju.  
— Byłem w Waszyngtonie przez rok.  
— Może znał pan rodzinę Armstrongów.  
— Armstrong... Armstrong... trudno zapamiętać: tylu ludzi się tam znało!  
Usmiechnął się i wzruszył ramionami.  
— Ale, wracając do rzeczy, — dodał, — w czym mógłbym panom pomóc?  
— O której pan położył się spać wczoraj, Monsieur le Comte?  
Poirot spojrział przy tem pytaniu do swego planu: Hrabia Andrenyi z żoną zajmowali przedziały Nr. Nr. 12 i 13.  
— Jedno łóżko mieliśmy przygotowane na noc, podczas ciąży, po powrocie z wagonu restauracyjnego spędziliśmy czas jakiś w drugim przedziale.  
— W którym mianowicie?  
— Nr. 13. Graliśmy w pikietę. Około jedenastej żona moja poszła spać, a postugacz przygotował mi posłanie i zaraz potem położyłem się

również. Spałem jak zabity do rana.  
— Czy zauważył pan, kiedy pociąg się zatrzymał?  
— Nie wiedziałem o tem aż do rana.  
— A żona pana?  
Hrabia usmiechnął się.  
— Moja żona bierze zawsze coś na sen, w podróży, i tym razem przyjęła swą porcję.  
Nastąpiła chwila milczenia.  
— Przykro mi, że nie mogę panom w niem dopomóc.  
Poirot podał mu papier i pióro.  
— Dziękuję bardzo. To tylko drobna formalność, ale może pan zechce pozostawić mi swój adres i nazwisko?  
Węgier zaczął pisać wolno i wyraźnie.  
— Napisałem jaknajszczegółowiej i jaknajwyraźniej: nazwa mego majątku jest nieco trudna dla ludzi nie znających języka.  
Podał papier i wstał.  
— Moja żona nie więcej nie doda. — rzekł, — więc nie będzie tu panom niezgodna.  
Poirot spoważniał.  
— Bez wątpienia, bez wątpienia! Temniemniej chciałbym zamienić parę słów z Panią Hrabinią.  
— Zapewniam pana, że to jest zupełnie bezcelowe!  
W głowie jego brzmiało nieznośnie.  
Poirot mruknął uspakajająco:  
— Będzie to czysta formalność, — tłómaczył, — ale konieczna dla całości mego raportu.

— Jak pan sobie życzy.  
Hrabia stał się sztywny i niezadowolony. Ukłonił się zimno i wyszedł. Poirot wyciągnął rękę po paszporty. Długo odczytywał imiona i tytuły hrabięgo, potem wszystko, co dotyczyło jego żony. Imiona chrzestne, Elena Marja, nazwisko panińskiego Goldenberg, wiek: lat dwadzieścia. Duża tusta plama widniała na początku imienia: niedbały agent.  
— Paszport dyplomatyczny, — zwrócił uwagę M. Bone, — musimy być bardzo ostrożni, żeby broń Boże, nie obrazić ich. Ci ludzie nie mogą mieć nic wspólnego z morderstwem.  
— Niech pan będzie spokojny! Będzie bardzo taktowny. To wszystko tylko formalność, nie więcej!  
Zamilkł, bo właśnie weszła hrabina Andrenyi. Była zniekształcona i czarna.  
— Panowie życzyli sobie miłe widzieć?  
— To tylko formalność, — Poirot wstał i ukłonił się nisko, wskazując fotel, — chciałem tylko zapytać, czy pani słyszała, lub widziała coś tej nocy, co mogło rzucić nieco światła na naszą sprawę?  
— Absolutnie nie, proszę pana, spałem całą noc!  
— Nie słyszała pani żadnego poruszenia w sąsiednim coupé? Ta pani Amerykanka, która zajmuje je dostawia jakiegoś ataku histerycznego i dzwoniła przeraźliwie.  
— Nie mogłam nie słyszeć, Monsieur, bo przyjąłem środek nasenny.

— A, rozumiem! Nie będę w takim razie, zatrzymywał panią dłużej. A gładzi wstała, dodał szybko:  
— Chwilczkę jeszcze — czy te szeregowały w paszporcie podane, które dotyczą pani panińskiego nazwiska, imienia itp. są zupełnie ścisłe?  
— Najzupełniej.  
— Może pani zechce się podpisać. Uczyniła to szybko. Charakter pisma miała piękny i subtelny:  
Elena Andrenyi.  
— Czy pani towarzyszyła swemu mężowi do Ameryki?  
— Nie! — usmiechnęła się i zarumieniła, — nie byliśmy jeszcze małżeństwem: pobraliśmy się dopiero przed rokiem.  
— A, tak, dziękuję Pani. Jeszcze jedno: czy ma pani pali?  
Spojrzała pytająco.  
— Tak.  
— Fajkę?  
— Nie, papierosy i cygara.  
— Aha, dziękuję pani.  
Ociągała się z wyświeceniem. Czy jej patrzyły na niego ciekawie. Piękne oczy czarne, o kształcie migdała, o bardzo długich rzęsach, które rzucały cienie na cudowną białoskość policzków. — Usta, bardzo czerwone, były zlekka rozehylone. Była to prawdziwa piękność egzotyczna.  
— Dlaczego pan mnie o to pyta?  
— Proszę pani, wyjaśnić z śmiechem Poirot, — detektywi muszą zadawać rozmaite pytania. Naprzykład chciałbym zapytać panią, jakiego koloru ma pani szlafrok?

Na twarzy jej odbiło się zdumienie, potem rozumiła się.  
— Jest koloru zbroja. Czy to naprawdę może mieć znaczenie?  
— Bardzo duże, Madame.  
Zapytała ciekawie:  
— Więc pan jest prawdziwym detektywem?  
— Do usług Pani.  
— Myślałam, że niema detektywów w pociągu na terenie Jugosławji. dopiero we Włoszech...  
— Ja nie jestem jugosłowiańskim detektywem, Madame. Jestem międzynarodowym detektywem!  
— Pan podlega Lidze Narodów?  
— Należę do całego świata! — odrzekł Poirot z emfazą. — Pracuję jednak głównie w Londynie. Pani mówi po angielsku? — dodał nagle.  
— Tak, mówię trochę.  
Akcent miała uroczy.  
Poirot znów się ukłonił:  
— Nie będziemy zatrzymywać Panią dłużej. Widzi pani, że to nie było wcale takie straszne!  
Usmiechnęła się, pochyliła głowę i odeszła.  
— Cudna kobieta, — rzekł tonem znawcy M. Bone.  
Westchnął.  
— No, ale to nas nie a nie nie zbliżyło do końca!  
— Rzeczywiście, — przyznał Poirot, — dwoje ludzi, którzy nie wi dzieli, nie nie słysze!  
— Czy teraz pomówimy z Włochem?  
Poirot nie odpowiedział: zatopio-

WYCIĄG Z PRASY

Obrzydzenie życia

Trzeci ustaw skarbowych świadczy dowodnie o tem, że ustawodawca zgóry zdawał sobie sprawę z trudności ściągania podatków, które nakłada...

wane będą przez Skarb do Funduszu Szkolnego. Nawazjatr po exposé Ministra Skarbu krakowski „Czas“ pisał: „Jako podatek celowy danina szkolna jest zasadniczo już podatkiem szkodliwym...

siada 8 ubikacji, drugi 10 izb; dom pomocnika ekonoma ma 2 izby, dom leśnika 2 izby, pomieszczenie młynskie 3 izby, dwie leśniczówki 4 izby. Razem więc 62 ubikacje, czyli licząc po 5 zł., wyniesie to 310 zł., czyli 25 proc. od podatku gruntowego majątku...

prof. Adam Krzyżanowski „Nawrót do fiskalizmu“ Projekt daniny szkolnej, zapowiedziany przez Ministra Skarbu, dwa miesiące temu, został już ostatecznie opracowany i ma niebawem wpłynąć do sejmu.

„W miastach ciężar daniny spada głównie na mieszkania większe (trudno będzie daninę egzekwować od mieszkań jedno i dwu izbowych, gdzie mieszkają w dużej mierze bezrobotni). To znaczy że z jednej strony będzie utrudnione ściąganie komornego (a więc odbicie się to ujemnie na wpływach z podatku od nieruchomości), a z drugiej strony danina utrudni ściąganie podatku lokalowego. Rezultatem będzie, że skarb będzie zmniejszony zwiększyć fundusze budowlane dla ożywienia rynku budowlanego, czyli znaleźć w tym celu jakieś nowe podatki. Mało obiecująca polityka“.

„Jeżeli właściciel płaci za dom, w którym mieszka on i służba, to czy podatki daniny mieszkańczej nie wywala z jednej strony oburzenie, zaś z drugiej nie napotka się na niezapłacenie a wówczas nastąpić mają egzekucje, których koszty nie pokryją się z wpływami“.

Zwolnione od daniny szkolnej będą lokale urzędowe, kościelne, szkolne, lokale instytucji dobroczynnych, społecznych itp. Dalej zwolnione będą od daniny lokale jedno i dwuizbowe, zamieszkałe przez bezrobotnych, inwalidów, wdowy i sieroty po inwalidach. Ponadto władze wymiarowe, będą mogły zwalniać od daniny osoby, zajmujące jedno i dwuizbowe lokale, jeżeli osoby te wykażą się świadectwem ubóstwa.

Zapowiedź wprowadzenia daniny szkolnej wywołała ogólny odruch niezadowolenia i zaniepokojenia. W tym tonie i w tym nastawieniu do „Czasu“, pisała o daninie szkolnej niemal cała prasa.

„O ile chęta włożenia były wolne od tej daniny, to okazałyby się nowe obciążenie stosunkowo małej warstwy ludności na rzecz większej jej części, co byłoby sprzeczne z elementarną sprawiedliwością i równością praw zagwarantowanych Konstytucją“.

Podstawę wymiaru daniny szkolnej stanowić będzie ilość izb, znajdujących się w danym lokalu, przycem uwzględnia się wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje słuźbowe, sklepy, sale, magazyny itp. prócz łazienek; werand, przedpokojów, korytarzy.

Daninę szkolną należy zaliczyć do rzędu tych podatków, o których pisał prof. Ad. Krzyżanowski, że świadczą one, iż „ustawodawca zgóry zdał sobie sprawę z trudności ściągania podatków, które nakłada“.

Powyzsze uwagi potwierdzają nasze przypuszczenia tak co do trudności ściągania daniny, jak i co do komplikacji, które wytwarzać będzie danina.

Wymiar daniny mieszkaniowej przeprowadzać będą urzędy skarbowe w pierwszych tygodniach każdego roku. Termin płatności daniny ustanowiony został na 30 kwietnia każdego roku. Nieuszczone w tym terminie danina szkolna podlega egzekucji przymusowej w trybie ustanowionym dla podatków.

Wobec tego, że francuszczyzna pułkownika Arbuthnot posiadała niemiecki ciasny zakres słów, Poirot przeczekał na angielski.

Niezależnie od tego należałoby się zastanowić nad wpływem psychetycznym tworzenia nowych tytułów podatkowych. To nie, że stawki są niskie, że szeroki ogół płacić będzie zaledwie kilka lub kilkanaście złotych rocznie. Ale ten ogół już jest przeciążony — i te zdawałoby się, drobne sumy nowego podatku, stają się czynnikami już nietylko utrudniania, ale, nie wahamy się powiedzieć — obrzydzenia życia.

W terenie i na torach

Dziś rozpoczynają się zawody

MIĘDZYSZKOLNE. WILNO. W dniach 10 — 13 bm. odbędą się w Wilnie pierwsze ogólnopolskie zawody młodzieży szkolnej w sportach zimowych. Szczegółowy program pierwszego dnia zawodów przedstawia się następująco: Mecze hokejowe: Brześć n-B., Wilno, Łuck — Poznań, Brześć n-B. — Kraków, Lwów — Śląsk, Poznań — Wilno, Lublin — Lwów, Śląsk — Warszawa, Lublin — Wilno, Łuck — Warszawa, Kraków — Lublin.

Wilno 10 stycznia. Rozpoczynające się u nas dzisiaj (o ile przy panującej temperaturze dojdą wogóle do skutku), ogólnopolskie zawody między szkolne, mają wielkie znaczenie zarówno dla rozwoju sportu w szkole, jak i dla sprawy propagandy sportu w Wilnie i Wilna jako terenu sportu wogóle.

Ósmy cud świata -- Vivian Hulten

ZAKOPANE. Na zakończenie 4-tych międzynarodowych zawodów łyżwiarzkich o mistrzostwo Zakopanego, odbyły się w poniedziałek wieczorem na torze łyżwiarzkim przy niezwykłym licznym udziale publiczności międzynarodowe popisy jazdy figurowej pań, panów i parami. Szczególny entuzjazm wywołały ewolucje znakomitej i rokującej obryzmia przyszłości wice-mistrzini świata i Szwecji oraz obecnej mistrzyni Zakopanego, Szwedki, Vivian Hulten. Wśród pań b. ładnie wypadły popisy mistrza Węgier Vadasa oraz rodzeństwa Szekrenyessy.

W programie są zawody hokejowe, łyżwiarzkie i narciarskie. Jak dotąd, ogłoszono tylko program hokejowy. O programie łyżwiarzkim nie slychaliś anisłowa, podobnie o narciarskim. Zwyczajnie u nas lekceważenie najprymitywniejszej reklamy, które potem kończy się żalami do publiczności i prasy.

Sztafeta narciarska w raidzie „Wzdłuż Karpat“

N. TARG. Sztafeta Związku Strzeleckiego oddział Zakopane, składająca się z wybitnych narciarzy, po podjęciu meldunku w dn. 5 bm. od sztafety Śląskiej na Babiej Górze, przebyła w dniu 6 bm. w nadzwyczaj trudnych warunkach trasę z Babiej Góry przez Lipinę Dolną — Jąbłonkę — Chochołów — Witów — Palenice do Zakopanego. Następnie w dniu 7 bm. po krótkim odpoczynku sztafeta wyruszyła z Zakopanego do N. Targu. W N. Targu narciarze witali byli owacyjnie. Na tym odcinku trasy startowała również sztafeta podoficerska Straży Granicznej.

W poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem prezesa plk. J. Ulrycha odbyło się posiedzenie zarządu Związku Pol. Zw. Sportowych, na którym obradowano nad zamierzeniami Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego mającymi uzdrowić nasze życie sportowe.

O mistrzostwo Polski w koszykówce panów

W nadechodzącą niedzielę 13 bm. odbędzie się w Przemysłu turniej w koszykówce panów o zimowe mistrzostwo Polski. Do turnieju stanie 6 drużyn, w tej liczbie 7 mistrzów okręgowych oraz dołączona drużyna mistrzowska Przemysła. Między innymi startować będą zespoły: warszawska Polonia, Cracovia, KPW Poznań, IKP Łódź, AZS Wilno.

Ostatnie dni przyniosły Huculszczyźnie tak bardzo upragnioną śnieżną szatę. Śnieg półmetrową warstwą zalegałszy, poloniny i lasy, przysypał wsie i burzliwe rzeki huculskie.

Tłoczyński wyjeżdża do Lizbony

W dniu 18 bm. wyjeżdża do Lizbony na zaproszenie ministra Szumla-kowskiego najlepszy nasz tenisista, Ignacy Tłoczyński. Po parotygodniowym pobycie w Lizbony Tłoczyński uda się na Riwierę, gdzie weźmie udział w paru międzynarodowych turniejach.

BRNO. Niezwykły rozwój hokeju lodowego w Czechosłowacji zmusza czynniki decydujące do uniezależnienia sezonu hokejowego od aury. W toku bardzo zaawansowanych starań znajdują się sprawy budowy sztucznych lodowisk w Brnie i Bratisławie, przycem w obu wypadkach lodowiska te mają być inwestycjami miejskimi.

Class Tunberg startuje

KYGA. W nadechodzącą niedzielę odbędzie się w Rzymie międzynarodowe zawody łyżwiarzkie, w których weźmie udział m. in. weteran jazdy szybkiej na lodzie, słynny łyżwiarz fiński, Class Tunberg.

KRÓLEWIEC. Hokeiści polskiej Gędanji z Gdańska rozegrali w Królewcu dwa spotkania hokejowe. W obu meczach Polacy zostali pokonani, a mianowicie: przez V. F. B. Królewiec 0:21, oraz przez V. d. Sch. Tyła 0:22.

Już czas radzić...

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Pol. Komitetu Olimpijskiego, na którym omawiano szereg spraw, związanych ze zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi w Berlinie.

KRAKÓW. W dniu 13 bm. odbędzie się w Bielsku eliminacyjne zawody narciarskie celem wyboru drużyny reprezentacyjnej Krakowsko - Śląskiego Okr. Zw. Narciarskiego do marszu „szlakiem II Brygady Legionów“ w Karpatach.

Psychicznie chorzy

amieszczeni we wsiach w t. zw. Opieo Rodzinnej są spragnieni książek i bardzo proszą szanownych czytelników o łaskawe ofiarowywanie do ich biblioteczki książek polskich, żydowskich i rosyjskich a także w językach zachodnio - europejskich. Pożądaną są przeważnie książki o treści beletrystycznej, ale mogą być i naukowe.

ROZDZIAŁ VIII. ZEZNANIA PUŁKOWNIKA ARBUTHNOT.

Poirot zerwał się nagle, z błyskiem w oczach. — Ach, mój drogi! — zawołał. — Mam myśl! Narazie musimy skończyć z pierwszą klasą, a potem dopiero przejdziemy do pasażerów z drugiej. Wobec tego, że francuszczyzna pułkownika Arbuthnot posiadała niemiecki ciasny zakres słów, Poirot przeczekał na angielski.

gdzie, gdzie mam przyjaciół. — Ach, pan zatrzymywał się w Bagdadzie? Słyszałem, że młoda Angielka, Miss Debenham jedzie też z Bagdadu. Może państwo tam się spotkali? — Nie. Spotkaliśmy się z Miss Debenham po raz pierwszy w pociągu z Kirkuk do Nissibin.

DEWIZY

Table with exchange rates for various locations: Belgia, Berlin, Gdańsk, Holandia, Londyn, Nowy York, Oslo, Paryż, Praga, Sztokholm, Szwajcaria, Włochy.

AKCJE

Table with stock prices for Bank Polski, Lilpop, Haberbusch.

ŚWIATŁO WIEDZY SKARBY KULTURY

uprzęstępnisz analfabcie — nauczywszy go czytać. Wskazówki w sprawie „Miejsca walki z analfabetyzmem“ w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

(D. e. n.)

# Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary Wielkie manifestacje w Saarbrücken



W walce o zagłębie Saary doszło w ostatnich tygodniach do imponujących demonstracji. W niedzielę 350.000 mieszkańców Saarbrücken mimo śniegu i deszczu wytrzymało przez kilka godzin, by dać wyraz swym uczuciom do Niemiec.



Komisja wyhozeza dla zagłębia Saary: (od lewej) miss Wambangt (Stany Zj.), Henry (Szwajcaria), prozydent Rhode (Szwecja), Dr. Jongt (Holandia) oraz generalny sekretarz Hellstadt (Szwecja).

## Pomnik dla ofiar katastrofy górniczej w Osseg



Przed rokiem poniosło śmierć w katastrofie górniczej w Osseg w północnych Czechach 142 górników, którym koledzy ufundowali obecnie pomnik.

### TEATR MŁODOCIANEGO WIDZA W WARSZAWIE

Powstało w Warszawie Tow. Przyjaciół młodocianego widza, obejmujące sfery pedagogiczne, obywatelskie, przy wybitnym poparciu czynników społecznych. Zadaniem Tow. jest kształcenie młodocianych umysłów i charakterów; urabianie za pośrednictwem sceny instynktów społecznych młodzieży, dostarczanie dzieciom od lat 6-ciu do 12-tu szlachetnej, kształcącej rozrywki. Tow. przyjaciół teatru młodocianego widza postanowiło zerwać z dyletantyzmem, z jakim najczęściej traktuje się u nas imprezy dla młodzieży. Przedstawienia odbywać się będą w lokalu teatru — „Wielka Rewja”. Zaznaczyć należy, że na każde przedstawienie Tow. przeznaczają się sto bezpłatnych biletów dla najmłodszej działy.

## Konkurs na nowele z życia NAUCZYCIELSTWA

Przypominamy P. T. nauczycielom, że termin nadsyłania prac na konkurs, ogłoszony przez nasze pismo dnia 4 sierpnia r. ub., upływa w dniu 15 stycznia 1935 r. Szczegóły i warunki konkursu mogą znaleźć uczestnicy konkursu w Nr. 1 „Spraw Nauczycielskich” (wrzesień 1934 r.) Nagroda, która nie może ulec podziałowi, wynosi za najlepszą nowelę zł. 300. — Sąd konkursowy ukonstytuował się w składzie następującym: P. P. poseł St. Mackiewicz (przewodniczący), L. Lyszczyk i M. Matuszkiewicz (delegaci Okr. Wil. Z.N.P.) dr. W. Charkiewicz i J. Wyszomirski.

Złóż ofiarę na powodzian

### HELIOS

Premiera! Połączna iewel. filma prod. 1935 r. sowieckiego reżys. FEDORA O Z E P A p. l. 99 Noweść w kompozycji filmowej. Nadprogram: Dodatki. Sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 4-ej.

### AMOK

w/g noweli Stefana Zwejga. Bunt krwi i zmysłów! Trójcy czar i rytuał w roli podwójnej: INKYSZYNIER oraz bohaterka! „Ordyńska” MARCELLE CHANTAL.

### CASINO

Film nad filmy „WYSPA SKARBÓW” W rol. gl.: Wallace Beery, Jackie Copper, Lionel Barrymore i Lewis Stone. Najwspanialsza obsada jaką kiedykolwiek zebrano razem, realizuje najbardziej sensacyjną przygodę wszystkich czasów. Nadprogram: Aktualja. Seanse: 4, 6, 8 i 10 w. Sala dobrze ogrzana.

### PAN

SALA DOBRZE OGRZANA. Dziś SUKCES POLSKI! Najpotężniejszy zespół artystów polskich JARACZ, Nakoneczna, STĘPÓWSKI SYM, WALTER, ZELWERO WICZ, Sierański, Macherska i art. Teatru Stanisławskiego B. Sikiewicz!

### MŁOŚĆ MATURZYSTKI w filmie „PRZEBUDZENIE”

Nadprogr. Rewelac. Dodatek pow. trad. BOŻEGO NARODZENIA w Polsce Francji, na Węgrzech oraz u nas! str. FOX. Początek o 4-01.

### Willa

siedmiopokojowa z wygodami z placem vis-a-vis dworca kolejowego w Podbrodzu nad brzegiem Żejmiany DO SPRZEDANIA. Tamże domek trzypokojowy z kuchnią. Bliższe informacje: rtm. Stanisław Żukowski, Podbrodzie.

### Konie z pelerynką

Pan starosta wydal piękne i ludzkie zarządzenie, by dorożkarze w czasach siłnych mrozów pokrywali konie derkami. Pan Michał Kujon (Pośpieszka 42) nie zastosował się do tego zarządzenia, ale stosował własną metodę rozgrzewania konia kijem biczyka. Wczoraj właśnie w czasie jazdy swoją dorożką stosował ten zabieg przy zbiegu ulicy hetmańskiej. Rozgrzewcza metoda nie podobała się panu posterunkowemu, który zaccpił dorożkarza i nowatora i odwieźć się kazał do komisarjatu. Tam konia pokryto derką, a Michałka zamknięto. Będzie płacił karę za hicie zwierzęcia i uprawianie zawodu dryndziarza w stanie nietrzeźwym.

- 18.15 Koncert kameralny.
- 18.45 „Co czytać?”
- 19.00 Recital śpiewaczy H. Hrabówny.
- 19.20 Felejeton aktualny.
- 19.30 Muzyka popularna — płyty
- 19.45 Progr. na piątek.
- 19.50 Wiad. sport.
- 19.56 Wil. wiad. sport.
- 20.00 Muzyka lekka.
- 20.45 Dzień. wiecz.
- 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”
- 21.00 Koncert popularny.
- 21.45 Odczyt.
- 22.00 „Czy wiemy czym jest wychowanie?” — dialog dyskusyjny w wyk. Jadwigi Wokulskiej - Piotrowiczowej i St. Antoszczyka.
- 22.23 Muzyka taneczna.
- 22.45 Koncert rekl.
- 23.00 Wiad. meteor.
- 23.05 Muzyka taneczna.
- UWAGA: Od godz. 20.00 — przewidziana jest transmisja z Krakowa opery Pucciniego „Tosca” — z udziałem Jana Kiepury.

## OGŁOSZENIE PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę: restauracji na stacji Nowojelma, bufetów na stacjach: Bereza Kartuska, Budslaw, Domanowo, Juraczki, Gudogaj, Kamień no-Nowa, Mikaszewice, Narawka, Nowowilejka, Olkieni, Różanka, Sokółka, Sobibór, Pińsk, Postawy, Rudziński; fryzjermi na stacji Nowowilejka z terminem objęcia 15 lutego 1935 r., oraz restauracji na stacji Nowo-Swieciany i bufetu na stacji Włodawa z terminem objęcia 1 marca 1935 r., bufetów na stacjach Grajewo, Podswile i fryzjermi na stacji Łuniniec z terminem objęcia 1-go kwietnia 1935 r.

Termin składania ofert upływa dnia 4 lutego 1935 r. o godzinie 12. Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

### PORADNIK DLA CHORYCH I ZDROWYCH

miesięcznik poświęcony organizmowi i zdrowiu. Poznań, str. pocztowa 373. Roczna prenumerata zł. 2,50. Konto PKO. 205 834.

### Programy radiowe WILNO.

- Czwartek 10 stycznia 1935 r.
- 6.45 Pieśń, Muzyka, Gimnastyka, Dz. por. Muzyka, Chwilka pan domu.
  - 7.40 Program dzienny.
  - 7.50 Koncert reklamowy.
  - 7.55 Giełda roln.
  - 11.57 Czas.
  - 12.00 Hejnał.
  - 12.03 Wiad. meteor.
  - 12.05 przegląd prasy.
  - 12.10 Audycja dla dzieci młodszych
  - 12.30 Koncert popularny.
  - 13.00 Dziennik popołudniowy.
  - 13.05 Z rynku pracy.
  - 13.10 D. c. koncertu.
  - 15.30 Wiad. o eksporcie.
  - 15.35 Codz. odc. pow.
  - 15.45 Koncert dla młodzieży.
  - 16.25 Piosenki
  - 16.45 Lekcja francuskiego
  - 17.00 Siuchowisko.
  - 17.50 Skrzynka pocztowa.
  - 18.00 Koncert reklamowy.
  - 18.05 Litewski odczyt ekonomiczny.

### WARSZAWA. Piątek, dnia 11 stycznia.

- 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorce”
- 6.48 Muzyka z płyt
- 6.52 Gimnastyka
- 7.15 Dziennik poranny
- 7.25 Dalszy ciąg muzyki z płyt
- 7.35 Chwilka pan domu
- 11.57 Sygnał czasu
- 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie
- 12.03 Wiadomości meteor.
- 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej
- 12.10 Koncert zespołu Ark. Flato
- 12.45 „Roboty wólczkowe”
- 13.00 Dziennik popołudniowy
- 13.05 Dalszy ciąg koncertu zespołu A. Flato
- 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
- 15.35 Przegląd giełdowy
- 15.45 „Stary Wiedeń”
- 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa
- 17.50 „Przegląd wydawnictw” — omówi prof. Henryk Mościcki
- 18.00 „Nowiny leśne” — omówi prof. Jan Kloska
- 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”
- 18.15 Muzyka jazzowa w wykonaniu orkiestry BBC. (płyty)
- 18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą” — odczyt — wygł. prof. Janusz Domaniewski
- 19.00 Recital śpiewa czy Wandy Werminskiej
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Muzyka salonna w wykonaniu orkiestry Pawła Kerby'ego (płyty)
- 19.50 Wiadomości sportowe
- 20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski
- 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warszawskiej
- 22.30 Recytacja poezji
- 22.40 Koncert reklamowy
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne
- 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Paradis”, orkiestra Fronta

### Ofiary

Ku uczczeniu świetlanej pamięci Edmunda Kollataja na głodnych do uznania Twa Caritas składa H. K. zł. 10. Dla dzieci ze spalonej szkoły Nr. 20 święczki, zabawki i 1 złoty ofiarowuje W. J.

## System polityczny Europy a Polska

str. 324 — cena zł. 8  
Pod tym tytułem ukazała się i jest do nabycia we wszystkich księgiarniach książka  
WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO  
dająca analizę stosunków międzynarodowych Europy i racji stanu Polski  
Książka zawiera następujące działy  
I. Niebezpieczne położenie Polski — poszukiwanie sprzymierzeńców.  
II. Liga Narodów i pakt między narodowe.  
III. Stosunki polsko-francuskie  
IV. Stosunki polsko-angielskie  
V. Stosunki polsko-rosyjskie.  
VI. Stosunki polsko-niemieckie.  
VII. Polska a Środkowa Europa

### ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odciśków  
**PROW A. PAKA**

### Lekarze

**Doktor GINSBERG**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
Wileńska 3. Przyjmuje od 8-1 i 4-8. Tel. 567

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ**  
choroby weneryczne — syfils, skóra i moczopięciowa. Przyjmuje od godz. 6-1 i 3-8. Zamkowa 15 Tel 19-60.

**Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopięciowe. Przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. Wilno. Wileńska 34, II-gie piętro. Tel. 18-66.

### Kupno i Sprzedaż

**Akwarjum** niewielkie kupię okazjnie niedrogo. Oferty pod „Akwarjum” do Adm.

**FUTRO** damskie używane kupię bez pośredników. Oferty pod „Ciepło”.

**KUPIĘ** dziesięć jałówek w wieku 2-3 lat po holendrach. Oferty pisemne z podaniem ceny do Administracji „Słowa” pod „20 87”

**SZAFKĘ** dla domowej biblioteki pod szkłem kupię okazjnie. Oferty sub „Bardzo tanio”.

**WAGĘ** dziesiętną niewielkich rozmiarów kupię okazjnie. Oferty pod „Prywatnie”.

### Lokale

**DO WYNAJĘCIA** 3-pokojowe nieduże mieszkanie z wszelkimi wygodami. ul. Dąbrowskiego 7.

**DO WYNAJĘCIA:** mieszkanie 5-pokojowe, słoneczne, suche, ze wszelkimi wygodami, świeżo elegancko odremontowane z ogródkiem — Artyleryjska nr. 8. (blisko centrum). Dezorez pokazać.

**MIESZKANIE** 4-pokojowe w śródmieściu ze wszelkimi wygodami. — Ul. Stroma Nr. 3.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 2 i 3 pokojowe i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 5 pokojowe z wygodami i balkonem, w 1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 4 w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

### Nauka

**FRANCUSKA** udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 15 od 11-1 g.

**FRANCUZKA** rodowita udziela lekcji jęz. franc. Ul. 3-go Maja 9 m. 10

**KOREPETYCYJ** udziela student prawa Matematyka, języki. Piwna 10-2. Warunki przystępne.

### Poszukują pracy

**TECHNIK** elektr. z ukończoną 4-letnią szkołą, dobra praktyka — poszukuje odpowiedniej go zajęcia. Łaskawe oferty pod „Referencje”

### Praca zaofiarow.

**POTRZEBNA** służąca do małej rodziny, zdrowa, młoda, dobrze gotująca, uczciwa, pismienna, dobrze polecona. Zakretowa 11 m. 1.

### Różne

**KAWIARNIA** małą, dobrze prosperującą k'o prowadzi na wspólnie. Oferty pod „Niewielki kapitał” do Adm.

**TAPCZANY—ŁOŻKA**, totalety, meble wyściane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie **Stefan Gahala**. Niemiecka 2.

**O UBRANKA**, bielisz i obwisła dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny b. nauczyciel. Adres w Redakcji dla S. J.